

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pilno-
miejsca złota. Cena półrocznego numeru 10 groszy. Konto cze-
kwa w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 6226.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2454.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. Panny Marii P. 24. Tel. 2454. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 18-8 po poł.
Reklamę nadających redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za pierwszą linijkę przed tabakem 50 gr. W tabaku
i nadanym 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia
wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150.
Ogłoszenia zamiejscowe i niestandardowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100
proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe.
Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cytrowe i biżnuszowe o 50 proc. droższe.

Obrona Państwa-dewizą obywatelstwa Doroczny Tydzień L. O. P. P.

Rozpoczął się w całej Rzeczypospo-
litej doroczny XIII Tydzień Ligi Obro-
ny Powietrznej i Przeciwgazowej.

Dla utrwalenia pokoju i bezpieczeń-
stwa obywateli niezbędna jest należy-
cie zorganizowana obrona Państwa.
W trosce zaś o zabezpieczenie obrony
Kraju na wypadek wojny wysuwa
się w dobie współczesnej na jedno
z naczelných miejsc zagadnienie obro-
ny przeciwlotniczo-gazowej.

Nowoczesne środki walki wymaga-
ją aby nie tylko rząd i wojsko, ale i ca-
ły naród czuwał nad bezpieczeń-
stwem swoich granic. Wyrazem zro-
zumienia tego postulatu było organi-
zowanie Ligi Obrony Powietrznej
i Przeciwgazowej, która skupia zbio-
rowy i ofiarny wysiłek całego społe-
czeństwa. Kilkoletnia wyteżona dzia-
łalność LOPP. ukoronowana zalicze-
niem samej instytucji do rzędu wyż-
szej użyteczności dała Państwu rezul-
taty, z których słusznie możemy być
dumni. Wybudowano Instytut Aerody-
namiczny, wzniesiono gmach Che-
micznego Instytutu Badawczego, za-
łożono szkoły mechaników lotniczych
i pilotów cywilnych, rozbudowano
sieć lotnisk i całym kraju, prowadzi
się kursy obrony przeciw gazowej,
ćwiczy drużyny ratownicze i t. p. Do-
szliśmy do tego, że lotnictwo polskie
odnosi triumfy na terenie między naro-
dowym, a organizacja obrony prze-
ciw gazowej, służy za wzór dla innych
państw świata. Wysiłek ten choć do
tej pory był bardzo duży, jednakże
nie osiągnął jeszcze należytej napię-
tości i właściwego poziomu.

Jeżeli chcemy uzyskać pewność, że
skutki ewentualnej wojny lotniczo-
gazowej nie będą dla nas nową tra-
gedią dziejową, to musimy obronę zor-
ganizować na wszystkich szczeblach
od pojedynczego budynku do całego
kraju i organizację tę oprzeć na racjo-
nalnych podstawach.

Te podstawy zaś stwarza udział
całego społeczeństwa w pracach
L.O.P.P. przez zapisywanie się oby-
wateli w poczet członków organizacji
oraz składanie drobnych chociażby
ofiar na jej cele.

Jak co roku, LOPP. w swoim „Ty-
godniu” zwraca się z apelem do naj-
szerszych rzesz obywatelstwa, ażeby
w interesie własnym pośpieszyło z
pomocą finansową, ażeby pośpieszyło
do szeregów tej największej instytucji
społecznej, broniąc się w ten sposób
przed niebezpieczeństwami, jakie po-
ciągnąć za sobą może wojna lotnicza
w przyszłości. Idea LOPP jest dostat-
ecznie rozpowszechniona wśród spo-
łeczeństwa cywilnego, które doskona-
le orientuje się w programowej dzia-
łalności Ligi i zna wykonane już prace
czy to na odcinku lotniczym, czy też
organizowania obrony przeciwgazo-
wej. Lecz w szeregach LOPP. stanęło
dopiero około dwóch milionów oby-

wateli współpracujących nad stworze-
niem obrony przeciwgazowej.

W województwie kieleckim LOPP.
na 1-go stycznia r. b. liczyła 91.992
członków, co stanowi zaledwie 3.13
proc. ogółu ludności. Obecnie liczba
ta jest już większa, daleka jednak od
tego, jaką być powinna. Dużo jeszcze
trzeba wysiłków, aby te szeregi
zwiększyć.

Dziś, więc w „Tygodniu LOPP”,
odbywającym się pod hasłem: „Zor-
ganizowanym i przygotowanym do
obrony przeciwlotniczo-gazowej nie
grozić nie będzie”, — dziś wszyscy
spieszmy z zapisaniem się na człon-
ków LOPP., pomnąc zarazem, że kto
zaraz daje, ten dwa razy daje. Uczyń-

my to w **Togodniu LOPP!** Popieraj-
my zbiórowy wszystkie imprezy do-
chodowe, zbiórki i kwesty, jakie we-
dług podanego na innym miejscu pro-
gramu odbędą się dziś i w ciągu Ty-
godnia.

Niech XIII Tydzień LOPP. wykaże

naszą tężyźnię, naszą sprawność or-
ganizacyjną i nasze poczucie Pań-
stwaowości.

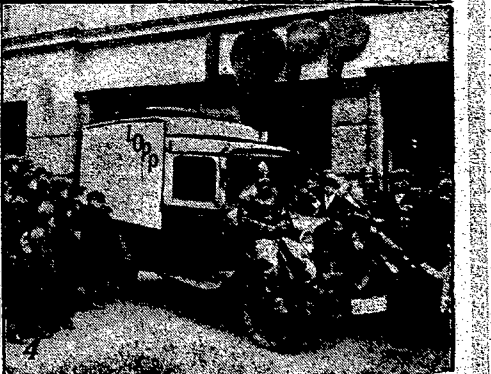
Niechaj w szeregach LOPP. nie za-
braknie nikogo, komu lotnictwo pol-
skie i siła obronia Rzeczypospolitej
są bliskie sercu.
R...

Niedocenione niebezpieczeństwo

Zbliża się dzień Niedziela Misyjna,
która w świecie katolickim powinna być
poświęcona rozważaniu palących spraw
misyjnych. Gdybyśmy większą uwagę
zwrócili na misje katolickie w krajach
pogańskich, stwierdzilibyśmy, jak ol-
brzymie wysiłki czynią i z jak wielkie-
mi trudnościami walczą misjonarze, by
rozprzewić wiarę świętą i udostępnić lu-

dom kolorowym kulturę i cywilizację
naszą, chrześcijańską i katolicką. Jedną
z tych trudności niezmiernie wielkich do
pokonania to komunizm, który metnem
falami rozlewa się po całym kontynen-
cie azjatyckim i afrykańskim i zatrwa-
ja dem swoim milionowe rzesze ludów
kolorowych. W agitacji i propagandzie
idei swoich agenci kominternu nie prze-

1. STATUA MATKI BOSKIEJ NAD POLSKIM MORZEM.
Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości poświęcenia
statuy Matki Boskiej w nowopowstałym osiedlu dla bezrobot-
nych Smiechowice pod Wejherowem. Poświęcenia dokonał w
obecności tłumów ludności kaszubskiej ks. prałat Rozczynalski.
2) Z KRWAWYCH WALK W HISZPANII. Zdjęcie przedstawia
fragment uroczystej procesji ludności miasta Tolosa, zorganiz-
owanej z okazji zaliczenia przez oddziały powstań-
czych. Jak widzimy, w procesji tej przez oddziały powstań-
czych w pełnym rynsztuku i rozradowanej ludności miasta,
biora udział miejscowa inteligencja i bieli. Świadczy to wy-
mownie o entuzjazmie ludności i jej stosunku do powstańców.
3) WYBY AL CAZARU BRONIA SIĘ. Od 9-ego już tygodni bronia
się bohaterstwo kadeci hiszpańscy, obywateli w twierdzy Alca-
zari i przez czerwoną miłicję rządową. Bohaterstwo i poświę-
cenie tej garstki młodych kadetów nie ma precedensu w his-
torji. Ostatnio po wysadzeniu przez obywateli twierdzy dy-
nemitem kadeci bronia się wśród gruzów. Oddziały powstań-
cze spieszą obłożonym z pomocą, która tym bardziej jest po-
żądana, że w twierdzy przebywa 900 kobiet i dzieci. Zdjęcie
nasze przedstawia jeden z ataków miłicji rządowej przypusz-
czonych do twierdzy. — 4 i 5) TYDZIEŃ L. O. P. P. Samochód
drużyny ratowniczych L. O. P. P. i modele w maskach gazo-
wych na wystawie L. O. P. P.



**MONUMENTALNY
EPOS FILMOWY
GENERAL
SUTTER**

bierają w środkach. Ani nawoływania Kościoła, ani nieszczęście, jakie Rosji zgotował komunizm, nie potrafiło nam oczu otworzyć. Dopiero sceny dantejskie w Hiszpanii, tonące w strumieniach krwi bratniej, przerażeniem ogarnęły Europę i jej ludy. O tem jednak, że komunizm zagnieżdża się coraz mocniej wśród innych ras i ludów, nie myślimy. Nie pytamy wcale o los misyj i misjonarzy, wśród których liczny odsetek już stanowią polscy misjonarze. Skazani są oni często na łaskę i nieładne hord komunistycznych, a mężnie przeciwstawiają się jego nauce i wpływom.

Ustępowaliśmy się tem, że należy czoło stawić niebezpieczeństwom, które grozi naszym Ojczyźnie. Jeżeli który kraj, to właśnie Polska najwięcej zagrożona jest przez podpalaczy świata. Zadaniem naszym — jak twierdzimy — jest obronić resztę Europy przed dziczyną wschodnią, jak w przeszłości tak i teraz być przedmurzem chrześcijaństwa.

Dosyć mamy roboty i kłopotów w własnym kraju, by zaprzętać sobie głowę komunizmem innych ludów i narodów, szczególnie w Azji i w Afryce mieszkających. Czy słusność jest po naszej stronie? Niezupenie! Bez wątpienia należy kraj własny chronić przed niebezpieczeństwem; bez wątpienia ma Polska stanąć wal ochronny dla reszty Europy przeciw bolszewizmowi. Ale pamiętajmy także o tem, że naród nasz jest członkiem wielkiej rodziny ogólnoludzkiej, że cała ludzkość przez Boga jest stworzona, a w myśl Modlitwy Pańskiej wszyscy bez względu na pochodzenie i rasę jesteśmy dziećmi jednego Ojca w niebiesiach. Los jednych obchodzi więc drugich. Jako dzieci Kościoła katolickiego czyli powszechnego mamy dążyć do tego, aby możliwie szybko uruchycywił się ten Królestwo Boże na całej ziemi i wszystkie ludy ogarnęło. Cały świat, nawet pogański, który dziś więcej, niż kiedykolwiek jest skłonny do przyjęcia wiary św., dzieli się na dwa obozy: Chrystusa i antychrysta; dwa tworzą się fronty obrzymania, front Boży i front bezbożny. Ten ostatni odznacza się niesłychaną karnością i posłuchem na rozkazy otrzymywane od kierowników swoich, dalej cechuje go wręcz niesamowita aktywność, aktywność ograniczająca się nie tylko do własnego odcinka bojowego, ale rzucająca żągie podpałać na cały świat. Na froncie podpalaczy świata nie ma apatii i bierności, jaka panuje na naszym froncie; niema tam zapatrywania, że działać należy na własnym tylko odcinku. Tam, po drugiej stronie zasieków i kierownik i zwykły wykonawca rozkazów jeżeli nie wzrokkiem to myślą ogar-

nia całość frontu olbrzymiego i gotów jest rzucać się na każdy punkt frontu, byleby całość zamierzonej osiągnąć. Rzuca się z całą siłą fanatyzmu i nienawiści, jaka pała do prawdy, do Kościoła i cywilizacji zachodniej. A po naszej stronie cóż się dzieje? Praca wre, to prawda, ale nie skoordynowana, nie licząca się z rozkazami najwyższego wodza. Ojca św. Zadawaliśmy się pracą w własnym odcinku, nie dbając o sąsiednie odcinki bojowe i o całość frontu; nie pytamy, czy inne punkty frontu nie są zagrożone, nie słabnie tam siła i wytrzymałość naszych współtowarzyszy broni. — Wiemy, że w walce z bezbożnictwem i bolszewizmem bataljonami szturmowymi to nasi misjonarze, którzy robią bohaterские wypadki, tworząc silne twierdze wiary i kultury naszej na terenie pogańskim; niszczą wokół siebie wszelkie zło i zakładają na terytorjum przez siebie zdobytym civitas Dei — państwo Boże. Lecz pomocy im nie dajemy żadnej. Niech sami walczą! Niech tworzą Alkazary i bronią się sami! Niech komunizm bezbożny podkopuje katolickie twierdze w krajach pogańskich i wysadza je w powietrze dynamitem nienawiści. My bronimy własnych pozycji!

Co się stanie po zniszczeniu licznych twierdz misyjnych w krajach pogańskich, nie pytamy. Przeciwnik już nas obezwładnił moralnie. Odebrał nam przemość ramion; osłabił w nas wiarę św. i jej zasady, osłabił w nas miłość do kościoła i do sprawy Chrystusowej, zniweczył wolę do szerzenia wiary; wróg przy-

Burza hiszpańska nadciąga... w Genewie

Genewa. — Cały dzień upłynął na rozważaniach nad sytuacją wytworzoną w Lidze przez zatrzymanie delegacji etiopskiej i opuszczenie Genewy przez delegację włoską. Po omówieniu stanu rzeczy ze wszystkich możliwych stron i uwzględnieniu wszelkich ewentualnych hipotez i konsekwencji, większość delegatów doszła do przekonania, że w najbliższym czasie rzeczy mogą się nawet ułożyć wcale dodatnio.

Rzym zrozumiał teraz, że nie należy wymagać od Ligi poświęceń idących po nad miarę elementarnych obowiązków sumienia i sprawiedliwości.



**KREM I PUDER
THO-RADIA**
zawierałce RAD (radium) i IOR (thorium).
w/g przep. D-ve Allr. CURIE,
posiadają niezwykłą moc
upiększającą i odświeżającą cerę
Sia SECOR, PARIS

kuł nas do ziemi zupełnie. Nie umiemy podnieść oczu w górę, brak nam szerokiego horyzontu. Stąd apatia i bierność, stąd brak u nas aktywności i fanatyzmu. Bo jakżeż można być fanatykiem w sprawach religijnych, w sprawach szerzenia królestwa Bożego na ziemi? Wolno się nam przejmować wszelkimi sprawami ziemskimi, byleby nie sprawa Boża. To nie licuje z godnością człowieka nowoczesnego; zato wrogom Boga przystoi najzupełniej fanatyzm. Zamiast Boga wróg nam sprytnie i chytrze bożki ziemskie podstawił do adoracji. Umysł i wolę i serce otoczył nam potężną zastoną dymną i pewien swego zwycięstwa chce wymierzyć cios śmiertelny.

Katoliku - Polaku! Obudź się z omanień. Rzuć z oczu okulary, które ci założył odwieczny wróg Boga i Chrystusa i całego rodzaju ludzkiego. Zrób rachunek sumienia ze swego do misji katolickich stosunku. Jakie jest twoje stanowisko względem misji, względem misjonarzy, którzy z rozkazu Chrystusa Pana poszli na bój, na zawojowanie całego świata dla Jego sprawy?

kuł nas do ziemi zupełnie. Nie umiemy podnieść oczu w górę, brak nam szerokiego horyzontu. Stąd apatia i bierność, stąd brak u nas aktywności i fanatyzmu. Bo jakżeż można być fanatykiem w sprawach religijnych, w sprawach szerzenia królestwa Bożego na ziemi? Wolno się nam przejmować wszelkimi sprawami ziemskimi, byleby nie sprawa Boża. To nie licuje z godnością człowieka nowoczesnego; zato wrogom Boga przystoi najzupełniej fanatyzm. Zamiast Boga wróg nam sprytnie i chytrze bożki ziemskie podstawił do adoracji. Umysł i wolę i serce otoczył nam potężną zastoną dymną i pewien swego zwycięstwa chce wymierzyć cios śmiertelny.

Co się tyczy arcyważnej sprawy konferencji 5-ciu mocarstw, czy też konferencji lokarneńskiej sytuacja na tym punkcie w niczym się jakoby nie zmieniła, albowiem wobec konferencji tej Włochy od pierwszej chwili za były stanowisko zgodne z Berlinem i manewrowały nad odroczeniem odprawiając zajęcia jakiegokolwiek stanowiska konkretnego.

Na widownię wchodzi teraz Hiszpania, powiedzmy odrazu Hiszpania czerwona, reprezentowana tu przez socjalistycznego ministra spraw zagranicznych Del Vayo, który w piątek wygłosił wielką czerwona mowę na plenarnym zgromadzeniu. Del Vayo protestował przeciwko neutralności, wystąpił z ostrym atakiem przeciwko Portugalii i żądał zniesienia embarga na broń dla rządu madryckiego. Obiektywnie zaś rzeczy biorąc, sympatje dla anarcho-komunistów z Madrytu i Barcelony wcale nie są powszechne w Genewie. Raczej przeciwnie. To też w odpowiedzi na mowę ministra Del Vayo odezwał się szereg delegatów, a w pierwszym rzędzie delegat Urugwaju, który nie zawahał się napiętnować bestialstwa i zbrodni ciężących na sumieniu rozszalałej anarchii. Zresztą większość delegatów genewskich wierzy raczej w ostateczne zwycięstwo wojsk powstańców.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.

MAGGI^{ego}



kostki bulionowe

**są często naśladowane -
lecz dotąd nieodświeżone**

Z TYGODNIA

NA TYDZIEŃ.

Polska naprawdę dzielnie się broni od bolszewizmu.

Wiosenny Zjazd Akademicki na Jasnej Górze i jesienny Zjazd Związku Kobiet Katolickich, jaki się dziś odbywa u stóp Jasnohorskiej Pani, dowodzą, że całe społeczeństwo doskonale odczuwa grożące niebezpieczeństwo, na jakie oddawna usiłuje wystawić nasze nowożydne państwo żydowsko-bolszewicka komuna.

Niestety, są jednostki, a tych z racji dobrze płatnych posad i protekcji nie otrzymanych stanowisk jest jeszcze dość dużo, które poprostu nie chcą zrozumieć, że na nich wraz z Parylewiczami bezapelacyjnie nadszedł koniec, że duch narodu w zbiedzonym społeczeństwie coraz więcej się wznaga, coraz więcej krzepnie i właśnie dlatego, że nie ma w nim miejsca dla takich, jak oni ludzi. Ci żydofille i serwillicy starają się szkodzić sprawie umoralnienia i odżydzenia kraju. Starają się wzmocnić w swoje otoczenie, że taki zjazd i przysięga akademików, to komedia endecka, to wyzyskiwanie okoliczności, by pod płaszczykiem praktyk katolickich uprawiać swoje „partyjne bezprawie”.

Takie i t. p. insynuując brednie szczerze patriotom, szkalują nie tylko kler katolicki i organizacje polskie, które

zawsze stoją mocno i niezachwianie na gruncie narodowo-katolickim, ale nie oszczędzają nawet samej młodzieży polskiej, młodzieży akademickiej, która jest chłuba, nadzieją, intelektem i przyszłością każdego państwa.

— Nie wiem, panie, — mówił mi mój znajomy, — czy w jakim innym społeczeństwie śmiałyby się ktoś w towarzystwie kilkunastu obcych osób tak bezczelnie wyrażać się o Zjeździe i przysiędze akademików na Jasnej Górze, jak tego dopuścił się jeden z „inteligentów” częstochowskich. I co ciekawe, — że ani jeden z akademików, których było dwóch w tym towarzystwie, nie wywołał tego pana do przedpokoju lub sieni i nie wypoliczkował go dobrze za to. Dopiero po dłuższej chwili milczenia, gdy zabierano się do nowego dania i nikt nie zabrał głosu nad wywodami tego, osobliwie dobrze uposażonego gościa, jeden z biesiadników zareagował w dość stanowczej formie, że z takim panem, co wygłasza podobne poglądy, nie może siedzieć przy jednym stole, bo na to nie pozwalają mu jego przekonania, jako Polaka i Katolika, — powstała konsternacja. Potakiwania półgłębkiem — zaprzeczania i niezadowolona, przede wszystkim z przerwanej miłej biesiady.

Oczywiście, przeprosiny, sprostowania it. p. ze zrozumienia „najniewinniejszych” intencji oraz względ na gospodarzy i gości, którzy przyszli zięść dobra

kolację i zagrać w brydża, — incydent, jaki powinien być publicznie napiętnowany, ledwo i mimo woli przedostał się do wiadomości „blizszych znajomych”, nie pozbawiając jawnego wroga wszystkiego, co polskie, katolickie i akademickie, nadal „milęgo towarzystwa”.

Pierwszy, tak wielki zjazd tegoroczny Kobiet Katolickich na Jasnej Górze, jest nie mniej znaczącym wydarzeniem w naszym życiu społeczno - religijnym niż Zjazd Akademicki. Rozpętanie zła z powodu biedy, jaką wytworzył kryzys powszechny, jest ogromnie na ręce naszym wrogom wewnętrznym, którym porządek w Polsce, uczciwa praca i przywiązanie do religii katolickiej — tamniają akcje wywrotowa i rezultaty tego, czego dokonano w Hiszpanii. I gdyby nie silne przywiązanie do praktyk religijnych naszych matek, żon, to nie wiadomo, czy przy takim naporem bolszewizmu, jaki bije wciąż w nas od zarania naszej niepodległości, od wschodu, byłobyśmy mogli się tak skutecznie opierać, jak to do dziś z powodzeniem czynimy.

To też z największym zaciekawieniem i uznaniem odnosi się całe społeczeństwo polskie do zamierzeń i poczynań, jakie dla dobra Polski i jej wiernych dzieci, nie szczędząc trudów, kosztów, powołanie tu, na Jasnej Górze, w studijnym zjeździe, Związek Kobiet Katolickich w Polsce.

Oby, w razie napasici i tendencyjnej

krytyki Zjazdu Kobiet Polskich na Jasnej Górze, każdy zdrowo i uczciwie myślący Polak-Katolik miał odwagę zająć zdecydowane stanowisko, podkreślając doniosłe znaczenie Zjazdu w naszym życiu religijno - społecznym i narodowo-wychowawczym.

Jak też, w niektórych miejscowościach naszego kraju, docenia swoją misję społeczna i wychowawcza Zw. Kobiet Katolickich, tego daje nam dowód, miasteczko Słomnik w powiecie miechowskim.

Gdy pewnego razu, jak podaje jedno z pism, zjechał do Słomnik był poseł Sanojca, znany powszechnie ze swych radykalnych i zamierzal wystąpić na zwołany-przez siebie wiecu, kobiety słomnickie nie dopuściły go do głosu. I pomimo jego wysiłków, starań, namowy chłopów i radykałów słomnickich, wiec się nie odbył i poseł Sanojca, jak nie pyszny podobno zjechał do Słomnik na turce chłopskiej, aż się kurzyło za nim.

Takie samo wydarzenie miało miejsce już tego roku w Słomnikach ze znanym komunistą krakowskim, Drobneńcem. Dzielne kobiety słomnickie, które często bywały w pobliskim Krakowie, poznały żyda komunistę — chociaż, jak mógł tak udawać robotnika chrześcijańskiego i zbawcę ludu pracującego.

Kuty na wszyskie strony, sprytny żyd tak kluczyl po okolicy i mieście.

TELEGRAMY

WIERNOŚĆ DLA NEGUSA.

Berlin. — Według doniesień prasy niemieckiej z Gore (Abisynia) zebrało się tam 25.000 wojowników abisyńskich pod kierownictwem rasów Desta i Imru celem zademonstrowania swej wierności dla negusa. W związku z tym prasa przypomina genewskie oświadczenie min. Edena, oparte na informacji konsula angielskiego w Gore i dementujące istnienie legalnego rządu abisyńskiego. Dzienniki zapytują, które informacje polegają na prawdzie — Edena czy negusa — i stwierdzają, że podobne wydarzenia oświetlają w znamienny sposób kwestię pełnomocnictw delegacji abisyńskiej w Genewie.

Skradziony kosztowny krzyż

został odnaleziony u kapitana czerwonej milicji.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w sposób niespodziewany odnaleziono w Madrycie skradziony przed rokiem słynny krzyż z kościoła w Caravaça w prowincji Murcia.

Krzyż ten, wysadzany drogimi kamieniami i posiadający wartość 4 milionów pesetów, zniknął przed rokiem w sposób zagadkowy. W ostatnich dniach policja madrycka aresztowała kapitana milicji ludowej nazwiskiem Antonio Chamorro, oskarżonego o kradzież i morderstwo. Dochodzenia stwierdziły, że dokonywał on na czele oddziału milicjantów wypraw samochodowych w Kastylii, ściągając rzekomo kontrybucje, które zatrzymywał dla siebie.

Po aresztowaniu kapitana i po przeprowadzeniu rewizji, znaleziono w jego mieszkaniu ów krzyż, skradziony przed rokiem.

KAMPANJA WYBORCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. — Kampania w związku z wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych rozwija się ze szczególną ostrością, będącą następstwem zatargu pomiędzy prezydentem, tem zatargu pomiędzy prezydentem Rooseveltem a Hearstem, zwolennikiem gubernatora Landora. Hearst w jednym ze swych dzienników a miano wicie w „New York American” napisał: „Roosevelt jest nieoficjalnym kan dydatem kominternu”. Ponieważ ksiądz Coughlin wystąpił przed dwoma dniami z takim samym oskarżeniem, Biały Dom wystąpił w sobotę oficjalnie przeciwko tym zarzutom „pełnym złośliwości i gniewu, pocho-

dzącego od pewnego właściciela dzienników, który usiłując oskarżać Rosevelta, przygotowuje się do przyjęcia biernej pomocy obcej organizacji, wrogiej formie — rządu amerykańskiego”. Na oświadczenie to Hearst odpowiedział wczoraj w „New York American”, ponawiając swe oskarżenia w słowach bardzo ostrych i zarzucając Rooseveltowi brak szczerości.

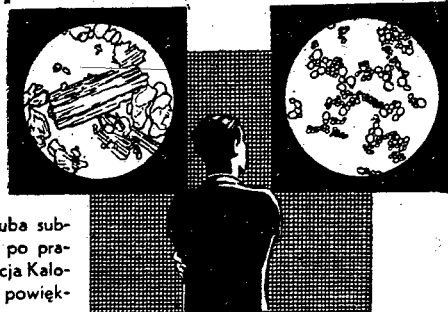
Liga Narodów rozpoczęła wielką debatę polityczną.

Genewa. — Na piątkowym zgromadzeniu Ligi Narodów pierwszy mówca był min. Eden, delegat Anglii, który wygłosił wielkie przemówienie polityczne. Zasadniczą treścią mowy było, że uważa Ligę Narodów za najlepsze narzędzie utrzymania pokoju, żąda jednak gruntownej reformy Ligi.

Po min. Edenie zabrał głos delegat hiszpański min. del Vayo, zaznaczając, że sprawa, którą reprezentuje jego rząd, jest symbolem pokoju(?) i że Hiszpania nie zagrożona niepodległości żadnego ze swych sąsiadów. Twierdził również, że jako przedstawiciel rządu madryckiego posiada pełne prawo do przemawiania w imieniu całego narodu hiszpańskiego.

Min. del Vayo twierdził dalej, że systemem bezpieczeństwa zbiorowego zawiódł całkowicie. Zastanawiając się nad przyszłą wojną, wyraził przekonanie, że nie będzie ona wojną jednego państwa z drugim, lecz wojną dwóch ideologii. Najlepszym tego dowodem jest obecna wojna w Hiszpanii, która powstała na tle różnic ideowych, które nie są tylko wewnątrz na sprawę tego państwa. Dlatego też w padki hiszpańskie mówca uważa za zagadnienie międzynarodowe. Tembardziej że za pomoc zagranicy udzielaną powstańcom sprzeciwia się wszelkim zasadom

Każdy spostrzeże różnicę!



Po lewej stronie — gruba substancja zwykłej pasty, po prawej — delikatna substancja Kalodontu. (Wielokrotnie powiększone.)

Jeżeli zastanowicie się, jaki wpływ ma pasta na stan emalii, napewno używać będziecie stałe Kalodontu, bo jego delikatna substancja czyści emalję, a zawarty w nim Sulfuricinolesal zwalcza skutecznie kamień nązębny i zapobiega jego tworzeniu się.

Uwaga! Wypróbujcie nowy eliksir Kalodont, — oszczędny w użyciu, skoncentrowany, o wybitnych własnościach antyseptycznych. Duży flakon Zl. 3.—

KALODONT

PRZECIWKAMIENIOWI
NAZĘBNEMU

współpracy międzynarodowej.

Mówca bardzo ostro zaatakował politykę nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej, ponieważ zasada ta stawia na równych prawach powstańców i rząd. Del Vayo wywołał, że skutki tej polityki stawiają rząd madrycki w ciężkim położeniu. W tym też sensie utrzymane noty rządu madryckiego do wszystkich członków Ligi Narodów zostały złożone w sekretariacie Ligi.

Walki o dojscie do Madrytu

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O SKUTKACH PRZERWANIA TAMY POD TALAVERA.

Paryż. — Najważniejsze boje w hiszpańskiej wojnie domowej toczą się obecnie na froncie środkowym pod Madrytem. Jak już donosiliśmy, czerwoni ratujący się przed naporem kolumny wojsk narodowych, pod dowództwem pułk. Yague otworzyli śluzę na rzece Alberche, zatapiając znaczne obszary. Wiadomości o rozmiarach i skutkach tego zatopienia są sprzeczne i nie dadzą się narazie ustalić.

Oficjalna agencja madrycka „Fabra” twierdzi, że powódź odcięła odwrót oddziałom pułk. Yague. Powstańcy mieli być zaskoczeni olbrzym-

niim potopem wody wylewającym się z koryta rzeki. Koryto to było dotychczas suche więc powstańcy używali go jako drogi transportowej. Nagły przypływ wody miał podobno wedle doniesienia madryckiego zatopić część artylerji i taborów powstańczych oraz wielu ludzi. Madryt twierdzi, że odniesiono tutaj wielkie zwycięstwo jakkolwiek powiada, że jest ono dopiero bliskie końca.

Madryt komunikuje dalej, że wojska rządowe pod dowództwem płk. Navaro osiągnęły prawie Talavera, posuwając się o 30 km.

Powstańcy byli zmuszeni opuścić na tym odcinku swe pozycje z powodu zalania wielkich obszarów równiny Tagu. Po otworzeniu przez wojska rządowe śluzę w Albergha, 4 miliony metrów sześciennych wody spłynęło na równinę Tagu.

Wedle wiadomości nadeszłych do Paryża późnym wieczorem powstańcy na tym odcinku nie tylko bronią się, lecz nawet przeszli do kontrataku. —

żeby nie dać się poznać, a swoje zrobić, ale i jemu się nie udało zwołać wiecu.

Wyżucozy z lokalu, wypędzony z miasta, wpadł na stację i dopiero z wagonu odhodzącego do Krakowa pociągu wygrażał ludności chrześcijańskiej, że i tak zemści się, tak jak się to robi w Hiszpanii: — „Wy mnie jeszcze popamiętacie” — wrzeszczał na zakończenie.

Czy konduktor pociągu, za tak jawne pogroźki spalania kościoła, kazał aresztować tego szkodliwego dla Polski żyda, tego o tem nie pisza, w każdym razie, jest to charakterystyczne, jak sobie agitatorzy w Polsce pozwalają.

Ślusznym też jest, by naród czuwał, zarówno nad zdrowiem moralnym, które jest podstawą bytu, jak i nad potrzebami państwa, nad sprzętem wojennym, by przedewszystkiem nie brakło nam najsukuczniejszej, nowoczesnej broni, — to jest aparatów lotniczych wojennych.

Tydzień LOPP nastęrcza nam okazie do przypomnienia sobie, co to są gazy tujące — jaka to będzie wojna w przyszłości i to może bardzo niedalekiej. To też wysiłki miejscowego oddziału LOPP idą przedewszystkiem w kierunku wykształcenia i uświadomienia o grożącym na wypadek wojny niebezpieczeństwie miejscowej ludności. Sprawa bezpieczeństwa jest tem ważniejsza, że nasze miasto nie posiada zupełnie schronów, co dziś przy bombardowaniu z samolotów mogłoby być dla nas więcej, niż przykre, więcej dofkliwe, niż nam się to wydaje, gdy o podobnych atakach czytamy w pismach.

Częstochowa posiada lotnisko i hangar, tylko niestety nie posiada własnego samolotu, do brzeby więc było, gdyby zamierzenia Kupiectwa chrześcijańskiego sprawienia samolotu wojskowego uwieńczenie zostały pożądanym skutkiem i aeroplan częstochowski naprawde zaistniał.

Ale jeżeli Kupiectwo chrześcijańskie podjęło tak poważną i pożyteczną akcję, to najprawdopodobniej i żydzi częstochowscy nie pozostaną w tyle i sprawa nie jeden samolot, ale conajmniej trzy maszyny powietrzne. Wszak żydzi-kupcy są stokrć bogatsi od kupców chrześcijan, a pretensyj do wszelkich świadczeń samorządowych, w ulgach podatkowych i t. p. sprawach mają tak dużo i tak to skutecznie dla siebie przeprowadzają, że już dla Polaków nigdzie i nic nie pozostaje.

Sąsiedzi naszego państwa mają samolotów o wiele więcej, niż my, a pomimo to stale nowe budują i powiększają co tydzień swoją flotę powietrzną. Czas by też był wielki, żebyśmy miast przyglądać się i podziwiać cudze, wzięli się do pracy i też budowali własne dla siebie. Żydzi na ten cel pieniądze dać muszą, a jak nie, to niech sami w turze dostarczają maszyny. Polska flota powietrzna musi być, tak co do ilości, jak i odporności maszyn, równa i zdolna do walki z każdym, kto by się ośmielił zakłócić nam spokój i niepodległość, którą my sami gwarantować mamy.

T. Ha-sil.

Świadcząłoby to, że skutki otwarcia śluz nie mają tak wielkiego znaczenia jak utrzymuje Madryt.

Wedle komunikatu komendy wojsk narodowych liczą się tam ze zdobyciem Toledo w najbliższych dniach. Atak ich na to miasto trwa w dalszym ciągu, przyczem powstańcy posuwają się stopniowo, umacniając poszczególnie zdobyte miejscowości.

Na froncie Somosierra powstańcy posunęli się w kierunku Madrytu i pod ogniem ich artylerji znajdują się już zbiorniki w Loyosa, dostarczające wody stolicy.

Na froncie północnym marsz powstańców na San Bilbao i Santander rozwija się planowo. Ultimatum wystosowane przez gen. Molę do tych miast upłynęło wczoraj o godz. 1 w nocy. Wobec tego rozpoczęto dalsze akcję wojskową.

Wojska gen. Moli zajęły na tym odcinku miejscowości Durango, Valmas seda, oraz Arechaveleta.

Na froncie południowym wojska powstańcze zajęły miejscowość Espejo i Higuera.

ODDAWAĆ PELERYNY.

Hendaye. — Wobec długotrwałego okresu deszczów i niepogody wezwano wszystkich fabrykantów płaszczów i peleryn nieprzemakalnych do złożenia posiadanych zapasów w przeciągu 24 godzin w naczelnej komendzie milicji.

Osoby prywatne posiadające którekolwiek z wymienionych przedmiotów są zobowiązane również do oddania ich na użytek milicji.



DOŻYNKI P. N. „WIEŚ — MIASTU” W ŁODZI. W Łodzi odbyły się dożynki p. n. „Wieś — Miastu”, zorganizowane przez Wojewódzką Związek Młodej Wsi. Na stadionie W. K. S. zebrało się ponad 10 tys. osób, reprezentujących w barwach ludowych strojach poszczególne ognie Związku Młodej Wsi. Tradycyjny obrzęd dożynkowy rozpoczęło pieśnią pożniwą „Płon niesiemy, płon”, wykonaną przez chór 1.000 dziewcząt i chłopców. Gospodarz dożny, wojewódzki łódzki, wystąpił w barwnym sukmanie s. ierzącej. Po złożeniu wienców żniwnych na ręce Gospodarza Dożnynek, uczestnicy dzielił się chlebem i miodem. Tańce ludowe zakończyły tę piękną uroczystość, przetkana bogactwami kultury wiejskiej. Na zdjęciu naszym jedna z grup dożynkowych w pochodzie.

IWONICZ - ZDRÓJ

Korzystajcie z tanich ryczałtów
zł. 153. - za 3 tygodnie

**CZY DEWALUACJA FRANKA
FRANCUSKIEGO?**

London. — Według opinii City Londyńskiej nadchodzący tydzień będzie decydujący dla kwestii dewaluacji franka francuskiego. Na ogół panuje tu przekonanie, że dewaluacja nastąpi i że przeprowadzi ją po ustąpieniu obecnego ministra finansów nowy minister, którym prawdopodobnie będzie Reynaud. W ciągu ostatnich 3 dni kurs franka utrzymał się tylko dzięki interwencji Banku francuskiego, który zakupił wszystkie zapasy franków. Na giełdzie walutowej terminowo w transakcje frankowe z dostawą w ciągu 30-tu dni dokonywane były z dyskontem wynoszącym 8 franków na funt ciekły sterlingów.

SUROWCE ZASTĘPCZE.

Berlin. — Na kongresie niemieckich przyrodników i lekarzy, jaki odbywa się w Dreźnie, najwięcej uwagi poświęcono problemom wynalezienia sztucznych surowców, a przede wszystkim podobno namiastek surowców drogą syntezy chemicznej, ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania w syntezie chemicznej zasady katalizy. Fakt ten świadczy, że Niemcy całą uwagę swą skupiają na sposobach zdobywania surowców zastępczych.

Zamożność Anglii

London. — Niebawym sukces emisji publicznej nowej pożyczki korporacji miasta Londynu raz jeszcze potwierdza fakt wielkiego nagromadzenia wolnych kapitałów szukających lokaty na tutejszym rynku pieniężnym. Pożyczka ta na lat 20-cia i na sumę 10 milionów funtów rozpisana została na 5 proc. przy wysokiej cenie emisyjnej 99. W ciągu 5-ciu minut po otwarciu listy zostały zamknięte, gdyż publiczność pokryła pożyczkę 10-krotnie, subskrybując w 5 minut przeszło 100 milionów funtów.

NARADA PRZYWÓDCÓW POWSTANIA.

Paryż. — Według informacji z Lizbony w Salamance odbyło się zebranie szefów przewódców powstania, a mianowicie: generałów Franco, Mola, Cabanillo, de Llano, Gil Just i Saliquet. Na zebraniu tym powzięto szereg poważnych decyzji, dotyczących ataku na Madryt, jak również akcji pomocy dla kadetów, obłożonych w Alcazarze. Jak się zdaje, w rezultacie narady postanowiono nie rozpoczynać bezpośredniego ataku na Madryt, lecz w dalszym ciągu prowadzić bieżące akcje oskrzydlające, by umożliwić obrońcom stolicy, pozbawionym dowozu środków żywności, do wycofania się w kierunku Walencji.

**ZATOPIONE KRAJÓWNIKA
CZERWONYCH.**

London. — Korespondent Reutera z Gibraltaru donosi, że według doniesień prasji sewillejskiej, krajoznicy radzowy „Libertad” oraz łódź podwodna „D 6” zostały zatopione przez samoloty powstańcze.

Komunistyczny „front jedności”

w Estonii został rozwiązany.

Tallin. — W związku z podjętą ostatnio przez centralny zarząd związków zawodowych akcją strajkową, rząd postanowił rozwiązać zarząd związków i mianować nowy, przy czym aresztowano na kilka osób. Wicepremier Enpalu oświadczył przedstawicielom prasy, że aresztowanych zwalnia, ale przestrzega, że dalsze próby propagandy komunistycznej, jak tworzenie „frontu jedności”, będą karane z całą surowością. Wicepremier oświadczył dalej, iż rząd przyjdzie z pomocą robotnikom i przyczyni się do załatwienia ważnych dla nich spraw, ale warunkiem tego jest lojalne ustosunkowanie się związków zawodowych.

**300 MIL. NIEDOBÓRU W SOWIE-
TACH.**

Moskwa. — „Ekonomiczskaja Żyżn” stwierdza że niedobór dochodów państwowych na dzień 11 września wynosi przeszło 300 milionów rb. w krajach: północnym, azowsko - czarnomorskim, karawajskim oraz w obwodach jarosławskim i orenburskim, wykonanie kwartalnego planu finansowego nie przekracza 70 proc. Jeszcze gorzej wpływa ra

ty pożyczki państwowej. W całym szeregu republik i obwodów, wpływ wy rat pożyczkowych zmniejszyły się i wynoszą zaledwie 41,6 proc. W innych krajach i obwodach procent ten jest jeszcze niższy. Również b. słabo wpływają podatki od członków kolektywów rolnych i gospodarzy indywidualnych.

**KULISY POZOSTAWIENIA ABISY-
NII W LIDZE.**

Genewa. — W środę w południe połączony się Eden telefonicznie z Londynem

i przeprowadził rozmowy z Baldwinem i Chamberlainem, od których uzyskał zgodę na swój plan. W toku posiedzenia po południowego wystąpił on nagle z projektem uznania pełnomocnictw delegacji abisyńskiej za ważne. Popierany przez Litwinowa i ministra holenderskiego Limburga wygłosił Eden pełne temperamento przemówienie, zbijając tezy francuskiego ministra spraw zagranicznych i uzasadniając konieczność przyznania Abisynii prawa udziału w pracach Ligi Narodów.

Osada komunistyczna w Brazylii**ODKRYTA WŚRÓD LASÓW PRZEZ POLICJĘ.**

Rio de Janeiro. — Senatorowie Edgard deArruda i Waldemar Falco otrzymali od ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości stanu Ceara telegram informujący ich o fakcie, jaki mógł się zdarzyć tylko w tak olbrzymim kraju, jakim jest Brazylja.

Oto w stanie Ceara (stan leżący w dorzeczu Amazonki) w lasach w okolicy Lourenco patrol policji odkrył osiedle, zamieszkałe przez 900 ludzi, żyjących w komunie, pod kierownictwem osobnika

znanego pod imieniem Ladimir. Osiedle to, żyjące w wielkiej karności i posłuchu wobec swego szefa, uprawiało niewielką przestrzeń ziemi, otrzymując od swego naczelnika gminy raczej żywności i odzień, zdobywane przezeń w drodze kwesty.

Kwestarzy swych rozsyłał Ladimir daleko, bo aż do Natalu, stolicy stanu Rio Grande do Norte. Członkowie tej rzekomo komunistycznej gminy żyli w wspólności kobiet, swemu szefowi zaś pozwalali na to, że utrzymywał sobie poprostu

**KUPIECTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE NA F. O. N.
KOMITET CZĘSTOCHOWSKI****Odezwa do ogółu Kupiectwa Chrześcijańskiego
m. Częstochowy i powiatu.**

Historja nas uczy, że Polacy pomimo świętych tradycji wojennych niejednokrotnie zlekceważyli byt niepodległy, aż wreszcie stracili na tyle honor rycerski, że bez walki na polu chwały popadli w stromotną niewolę.

W czasach, kiedy ościenne państwa daleko biedniejsze, niż Polska, wprowadzały nową broń palną i nowoczesną taktykę wojenną — Polska walczyła z nimi po dawnemu z konia na białą brzo.

Kiedy Niemcy, Rosja i Austria stałe powiększały liczbę swych wojsk i zapopatrywały je w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, Polska nie tylko nie miała środków na uzbrojenie coraz mniejszej liczby swych wojsk, ale brak jej było pieniędzy na wyplatanie zaległego żołdu żołnierzom i kupna koni do armat, które wołami musiano zastępować.

Brak uzbrojenia, w jakie byli zaopatrzeni sąsiedzi, zniewalał Polskę do stałych ustępstw w dyplomacji i przyczynił się do popadania w coraz większą zależność ekonomiczną, która w konsekwencji skończyła się rozbiorem kraju i 150-letnią niewolą narodu, którego synowie posiadali niezrównaną odwagę w boju i przyróżone zdolności wojenne.

Dziś jesteśmy świadkami takich samych zbrojeń, do jakich dążyli nasi sąsiedzi przed dwustu laty, a które przyczyniły się do skreślenia Polski na dłu gie lata z mapy Europy.

Nie powtarzajmy więc błędów naszych przodków, — za skąpstwo bowiem względem własnej Ojczyzny, za brak miłości i należnego poświęcenia w potrzebie, za bierność we wzmożeniu i obronie granic Państwa,—naród bohaterów „przedmurza chrześcijaństwa” zapłacił półtora wiekowa stromotną niewolą, wyniszczeniem materialnym kraju, służbą w obcym wojsku, Sybirem, wynarodowieniem wielu pokoleń, krwawymi powstaniami i zdeprawowaniem moralnym.

Naczelny Wódz Sił Zbrojnych Polski zwrócił się do całego narodu o współpracę z Armią nad wzmożeniem siły obronnej naszej Ojczyzny i do złożenia daniny pieniężnej na ten cel.

Przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie utworzył się Komitet Główny zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, a na prowincji tworzą się wszędzie komitety lokalne.

Taki też Komitet powstał w Częstochowie pod nazwą:

**Komitet Zbiórki Chrześcijańskiego Kupiectwa m. Cze-
stochowy i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej.**

Jesteśmy niezłomnie przekonani, że całe chrześcijańskie Kupiectwo miasta i powiatu, doceniając ważność chwili, jak i potrzeby dozbudowania naszej armji narodowej, powita z uznaniem inicjatywę Naczelnego Wodza, generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego i chętnie przyczyni się swą wydatną ofiarnością do zrealizowania niezbędnych potrzeb w dozbudowaniu naszej armji.

Aby jak najprędzej i najskuteczniej wywiązać się z tak zaszczytnej misji, Komitet postanowił zlokalizować zbiórkę w Częstochowie i za ofiarowane pieniądze Kupiectwa nabyć jeden samolot wojskowy i ofiarować go Armji z napisem:

**„Chrześcijańskie Kupiectwo Częstochowskie — Polskiemu Lotnictwu Woj-
skowemu” — 1936.**

Będzie to piękny dokument chwili odradzającego się Kupiectwa chrześcijańskiego, które w drodze samoopodatkowania się da wyraz solidarności zawodowej i uczuć patriotycznych.

Nie możemy sobie wyobrazić, żeby pośród nas znalazł się kupiec Polak, któryby odmówił datku na tak wzniosły cel.

Dla ułatwienia zbiórki i w razie niemożności wpłacenia większej sumy jednorazowo — przewiduje się rozłożenie na raty a także przyjmowanie papierów państwowych, pożyczek, obligacji i t. p., które należy składać i rejestrować na specjalnych arkuszach w biurze Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, Al. Najśw. Maryi Panny 46.

Wpłaty gotówkowe przyjmuje Wydział Ofiar „Gońca Częstochowskiego”, na specjalnym rachunku Funduszu Obrony Narodowej. — Napływ datków na ten cel będzie publikowany w codziennych numerach „Gońca Czeszt.”

Ofiary na Fundusz Obrony Narodowej są dobrowolne. Na straży nieuchylenia się od tej daniny stoi jedynie sumienie narodoie, poczucie godności obywatela kraju i obowiązki moralny pospieszenia Państwu z jaknajwiększą pomocą materialną na rzecz dozbudowania Armji.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, Al. Najśw. Maryi Panny 46, tel. 23-23.

**KOMITET ZBIÓRKI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO KUPIECTWA
M. CZĘSTOCHOWY I POWIATU NA FUNDUSZ OBRONY
NARODOWEJ.**

F. D. Wilkoszewski, Z. Orłowski, J. Ptomiński, F. Klimekiewicz, B. Szprynger, W. Szymkowiak, E. Zarzecki, R. Zabik, L. Smółka, K. Radziejowski, W. Figlarzewicz, P. Niemcewski, M. Stepien, S. Zaboklicki, K. Majewski, F. Gajdzler, C. Bukalski, C. Nowicki, M. Grabara, S. Kijak, K. Świerzy, J. Walaszczak, W. Jakubczyk, Z. Duś, A. Czakiert, M. Wyleżalek, W. Skóra, F. Jarzabek, B. Kowalik, J. Grzęczyński.

Nici i jedwabie

do szycia
bawełny i wełny
do cerowania
TYLKO
„TRZY LILJE”
Fabryka chrześcijańska.

harem. W gminie panowała wielka nędza, głód i brud.

Z badań przeprowadzonych na miejscu, okazało się, że 80 procent członków tej komunistycznej gminy, byli to uczestnicy komunistycznych rozruchów z listopada 1935 r., którzy uciekli ze stanu Rio Grande do Norte z obawy przed aresztowaniem. Są to przeważnie „ludzie leśni”, cabokle, którzy dali się omamić jakimś szalibierzowi, nazywając go „beato” — błogosławionym.

Policja, likwidując rzekomo komunistyczną osadę, aresztowała szefa gminy „błogosławionego Ladimira”, jego sekretarza i „kwestarzy”, a zabalaamuńczy członków gminy odstawiła do miejsc ich przynależności.

Walka z komunizmem

Rio de Janeiro. — Minister sprawiedliwości dr. Vincento Rao, przebywający służbowo w Sao Paulo, oświadczył tamtejszym dziennikarzom że natychmiast po jego powrocie do Rio de Janeiro będzie ukonstytuowany trybunał obrony narodowej i będą zorganizowane karne kolonie dla burzycieli ładu społecznego, Zdaniem ministra — będzie też przedłużony czas trwania stanu wojennego, gdyż jest to jeden z najważniejszych środków walki z komunizmem.

Porto Alegre. — Donoszą z Rio de Janeiro, że podczas obchodu 114-jej rocznicy niepodległości Brazylii, gdy prezydent republiki, p. Getulio Vargas wygłaszał przed mikrofonem mowę do narodu brazylijskiego, zaczął krążyć nad miastem samolot cywilny i co chwilę przelatował bardzo nisko nad pałacem rządowym, przerywając mowę prezydenta. Minister wojny zarządził usunięcie intruza. Trzy samoloty wojskowe udały się w pogoń za aparatem cywilnym i wkrótce zmusiły go do lądowania. Okazało się, że aparat ten był na usługach „integralistów” (faszystów brazylijskich). „O Diario da Noite” podają, że ten sam aparat krążył już z rana podczas parady wojskowej i rozrzucał ulotki następującej treści: „Brazylianie! Wybiła godzina oświadczenia się energicznego i szybkiego. Są tylko dwie drogi. Zdecydujcie się: albo jesteście z integralistami przeciw komunistom, albo z komunistami przeciw Brazylii”.

SZAL! ROZWODY.

Hendaye. — Z Barcelony donoszą, że wzrastająca z dnia na dzień ilość spraw rozwodowych skłoniła władzę sądową do ustanowienia specjalnej in-stancji, w której w minimalnym przeciągu czasu rozstrzyga się kwestie rozwodów, alimentów i t. p. Jednocześnie zmodyfikowano ustawę dotyczącą zawierania poğownych małżeństw.

Stan oblężenia

w Palestynie.

Jerozolima. — W Palestynie użrzymu je się pogłoska, że wkrótce wprowadzą na bieżący stan oblężenia, początkowo tylko w tych okęgach, gdzie akcja terrorystyczna jest najostrzejsza.

W starym mieście w Jerozolimie zastrzelono wczoraj właściciela sklepiiku żydowskiego. W wiosce arabskiej w okolicy Haiffy doszło do bóiki między mieszkańcami a bandą uzbrojonych powstańców arabskich, którzy domagali się od mieszkańców daniny na rzecz powstania. Wieś odmówiła żądaniu powstańców. W czasie utarczki kilka osób odniosło rany. Tartak żydowski w Jaffie uległ spaleniu wskutek akcji sabotażowej. Szkody obliczone są na 10 ty-

„Atlantic” -- „MALI BOHATEROWIE”, Kolorówka

oraz Aktualności dnia: **Przyjazd z Francji Nacz. Wodza i Mecz Polska - Niemcy.**

sięcy funtów. Władze brytyjskie zbuzrzyły dwa domy w miejscowości Bethanina za podłożenie na drodze bomby. **SPRAWA O ZAMACH NA PRZYWÓDCĘ „REKSISTÓW”.**

Bruxela. — Z Leodjany donoszą że poseł socjalistyczny Rene Delbrouck otrzymał w piątek wezwanie do sądu śledczego na przesłuchanie. Delbrouck stoi pod zarzutem namawiania do zamordowania przywódcy reksistów Degrellea. Po przesłuchaniu Delbrouck został aresztowany. Osadzono go w więzieniu St. Leonard.

Aresztowano ponadto sekretarza Związku robotników dokowych. Aresztowanie to wywołało wielkie wzniesienie wśród robotników socjalistycznych w Antwerpii.

WALKI W PALESTYNE.

London. — Wszystkie dzienniki angielskie zamieszczają notatki o krwawych walkach, jakie w ciągu czwartku rozegrały się w różnych częściach Palestyny.

Kolo Nabulus oddział strzelców szkockich napadnięty został przez Arabów, po czym rozwinęła się regularna walka. Po stronie brytyjskiej brało udział 6 samolotów bojowych. W rezultacie Arabowie odnieśli klęskę i wycofali się, pozostawiając 44 zabitych.

Do podobnej rozprawy doszło też kolo wazorb Safed w Galilee, gdzie po stronie arabskiej padło 44 zabitych.

Podczas starcia kolo Hebron jeden z oficerów brytyjskich został ciężko ranny.

Nawet socjalistyczna KONFEDERACJA PRACY przeciw strajkom okupacyjnym we Francji.

Paryż. — Powszechną uwagę zwracają żądania, zgłoszone w piątek na nadzwyczajnym posiedzeniu centralnego komitetu socjalistycznej generalnej konfederacji pracy (C.G.T.) przez generalnego sekretarza Rouhaux.

Domagał się on od rządu położenia kresu okupowania fabryk przez zadekretowanie zamknięcia fabryk na wypadek konfliktów. Zarzucił on również sferom robotniczym zmniejszenie wydajności ich pracy.

PORT W ROUEN ZABLOKOWANY

Paryż. — W Rouen wybuchł nowy strajk, mianowicie porzucili pracę marynarze, a wraz z nimi, na znak solidarności, robotnicy portowi. Wobec zamarłego ruchu okrętów, port w Rouen jest kompletnie zablokowany.

DYMISJA P. JOLLIOT-CURIE.

Paryż. — Pani Jolliot Curie, córka Marji Curie - Skłodowskiej podsekretarz stanu do spraw poszukiwań naukowych w rządzie Leona Bluma, przed swoim wyjazdem do Warszawy i Moskwy złożyła dymisję, która została przyjęta. Jako przyczynę wycofania się p. Jolliot Curie z rządu podają koła zbliżone do niej niemożność pogodzenia swej pracy naukowej z pracą ministerjalną. Poza tem ta wybitna uczona spodziewa się katedry na wydziale filozoficznym Sorbony. Starwisko podsekretarza stanu opuszczone przez p. Jolliot Curie zajmie wybitny uczyony prof. Jan Perrien.

GRAD STRAŁC OWOCE Z DRZEW.

Monachjum. — Burza gradowa, która przeszła nad okolicą Monachjum i zachodnią Bawarią — wyrządziła olbrzymie szkody. W licznych w tej okolicy sadach owoce centnarne leżą na ziemi stracone z drzew: ucierpiały poważnie winnice i ogrody. W jednym z zakładów ogrodniczych grad wybił 12.000 szyb.

Również w okolicznych miejscowościach grad powybił liczne szyby w oknach i wystawach sklepowych. Najbardziej ucierpiały Holzhausen i Fürstenfeldbruck.

Francja zabiega o zatrzymanie Włoch

W LIDZE NARODÓW.

Wiedeń. — Rzym zastanawia się obecnie nad odpowiedzią, jakiej udzieli Genewie w związku z dopuszczeniem delegacji abizyńskiej do obrad Zgromadzenia. Według informacji ze źródeł włoskich, nie należą oczekiwać w najbliższych dniach za życia oficjalnego stanowiska przez Włochy w sprawie decyzji genewskiej. Oficjalne sfery włoskie są zresztą w udzielaniu w tej sprawie informacji niezwykle wstrzeżliwie.

W sprawie ewentualnego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów, decyzję powzięć może tylko Wielka Rada Faszystowska. Zwołanie jej może oczywiście nastąpić każdej chwili.

Próby Ligi Narodów w kierunku przejęcia Włoch przez wybór delegacji włoskiej do prezydium plenarnego zebrała, nie wywołała w Rzymie najmniejszych wrażeń. Wiadomość ta przyjęta została z obojętnym wzruszeniem ramion.

Zniechęcenie w oddziałach czerwonych

OBLEGAJĄCYCH ALCAZAR.

Moskwa. — Specjalny korespondent moskiewskiej „Prawdy” donosi z Toledo, że powstanie w Alcazarze walczą w dwóch odrębnych grupach: Jedna na powierzchni w akademii wojskowej, druga w odległości 10 kilometrów od klasztoru Santa Cruz, w podziemiach domu gubernatorskiego.

Zniszczona została tylko druga grupa, natomiast główna stawia dotychczas zacięty opór.

Komendant wojsk rządowych, wobec zniechęcenia w szeregach oblegających Alcazar, wydał odezwę, w której mówi m. in., że dla wzięcia Alcazaru potrzeba jest jeszcze 1000 ludzi, z których conajmniej 200 musi zginąć. Dowódca wzywa więc milicję do

bohaterstwa. Ataki na Alcazar prowadzi 5 pułk milicji, złożony z samych komunistów. Noszą oni na czapkach i naramiennikach gwiazdy czerwone.

Toledo. — Korespondent Reutera, który odwiedził Toledo, donosi, że liczba powstańców, broniących się jeszcze w Alcazarze, jest oceniana na 800 do 1000 żołnierzy.

W ręce oblegających dostał się skład z żywności. Zdaniem ich, obleżeni będą mogli bronić się nie dłużej, niż trzy dni.

Samoloty powstańcze zaopatrywały wczoraj broniących się jeszcze powstańców w Alcazarze w żywność i amunicję.

WOJ. BELINA - PRAŻMOWSKI USTĘPUJE?

Warszawa. — W dyrekcji Jaworznickiego Gwarectwa Węglowego nastąpić mają poważne zmiany.

Ustąpić ma mianowicie dyr. Brzozowski, a jego miejsce zająć ma podobno wojewoda lwowski Belina - Prażmowski.

Rezolucje kongresu

własności nieruchomości miejskiej.

Warszawa. — Uchwały, powzięte przez kongres międzynarodowej własności nieruchomości miejskiej, który zakończył się onegdaj w Warszawie, stwierdził m. in. konieczność zniesienia ustawodawstwa wyjątkowego w dziedzinie mieszkaniowej.

Uchwała w tej mierze głosi, że stosunki między właścicielem i lokatorem powinny być w zasadzie pozostawione swobodnej inicjatywie. W wypadkach, gdy zachodzą okoliczności nadzwyczajne, które mogą wymagać

ograniczenia w rozporządzaniu własnością prywatną, jest wysoce pożądane, by w miarę możliwości takie ograniczenie było dziełem władzy wewnętrznej organizacji publiczno-prawnych własności nieruchomości miejskiej, stworzonych dla dobra ogółu.

Kongres stwierdził też, że bezrobocie jako klęska społeczna stwarza obciążenia, obciążające całe społeczeństwo, które wobec tego nie powinny być przerzucane na właścicieli nieruchomości. Prawo powszechne winno być utrzymane i nie może podlegać ograniczeniom w stosunkach najmu między właścicielami i lokatorami bezrobotnymi.

Inne uchwały domagają się, by ogólna suma podatków i świadczeń, obciążająca nieruchomość, nie przekraczała w żadnym wypadku pewnego ustalonego procentu jej dochodu.

Nowa fala strajków we Francji

STRAJK W ŻEGLUDZE RZECZNEJ ZAGRAŻA PARYŻOWI WYGLÓDNIENIEM.

Paryż. — Proklamowany strajk w żegludze rzecznej spowodował już poważne komplikacje w życiu handlowym stolicy. Port paryski, będący największym śródlądowym portem we Francji, o rocznym przeładunku 12 milionów ton, został prawie całkowicie unieruchomiony. Ucierpiał na tem bardzo dowóz żywności do Paryża, odrywający się w dużej części drogą rzeczną. Piekarnie paryskie, napedzane przeważnie ropą, dostarczaną również drogą rzeczną, musiały ograniczyć wypiek pieczywa.

Strajkujący tłumaczą się, że prowa-

dzone od przeszło 14 dni rokowania w sprawie podwyżki zarobków, zostały nagle ze strony pracodawców zerwane, wobec czego strajk jest tylko następstwem tego stanowiska.

Pracodawcy natomiast twierdzą, że zarobki zostały podwyższone już w czerwcu, podczas pierwszej fali strajkowej i to tylko na podstawie przyrzeczeń ze strony władz państwowych, że przedsiębiorstwom żegludowym przyznane zostaną ulgi podatkowe i inne.

Ponieważ przyrzeczenia te nie zostały dotrzymane oraz nie udzielono też zezwolenia na podwyższenie frachtów, przeto nowa podwyżka zarobków jest niczem nieusprawiedliwiona i żegluga nie wytrzymałaby tej nowej ofiary.

Kontynuowanie strajku grozi niebezpiecznymi następstwami i zaburzeniami w życiu gospodarczym stolicy.



Zawsze podziwiana

Cera pielęgnacyjna kremem Sekret Piękności. Dzięki zawartemu w niej zachwytnemu składnikowi, czystość i miękkość skóry osiągną w krótkim czasie te kobiety, które używają codziennie kremu „Sekret Piękności”. Działanie jego jest szybkie, pewne i łagodne.



POWÓDZTWO CYWILNE PRZECIWIŻ. A. DOBOSZYŃSKIEMU.

Kraków. — Prokuratoria generalna wystąpiła z powództwem cywilnym przeciwko inż. A. Doboszyńskiemu na sumę kilkunastu tysięcy złotych, tytułem szkód, poniesionych w związku z zajęciami w Myslenicach. Prokuratoria generalna uzyskała w sądzie okręgowym zabezpieczenie swych pretensji na majątku inż. Doboszyńskiego.

Start juniorów

w konkursie lotniczym.

Warszawa. — Start juniorów do lotu turystycznego odbył się w czwartek od g. 7—10 rano. Lot okrężny podzielony jest na 4-ry etapy dzienne: Warszawa—Bydgoszcz (570 km.). Bydgoszcz—Wilno (744 km.). Wilno—Lwów (821 km.) i Lwów — Warszawa (437 km.). Trasa dlatego jest tak wydłużona, że na każdym z etapów zawodnicy będą musieli lądować na rozmaitych lotniskach.

Lot okrężny zakończony będzie w Warszawie w dn. 27 bm. Zawodnicy będą musieli odbyć jeszcze trzy następujące próby przygotować samoloty do noclegu w polu, lądować wprostokacie i od być lot na orientację.

Zamknięcie konkursu juniorów nastąpi w poniedział. 28 bm. o godz. 18.30 W zawodach biorą udział 24 samoloty z Aeroklubów. warszawskiego, gdańskiego, poznańskiego, łódzkiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i klubu lotniczego P. W. S.

SZANTAŻYŚCI PRASOWI Z KRAKOWA.

Warszawa. — Dnia 1-go października r. b. w Sądzie Najwyższym znajdzie się głośna sprawa pseudodziennikarzy-szantażystów z Krakowa, którzy przez szereg lat dopuścili się masy afer szantażowych. Aferyści wydali tygodnik „Głos Wolny” i „Wolne Słowo”. Oba te organy zajmowały się wyłącznie szantażami.

Sąd apelacyjny skazał oskarżonych z Łoboda, Laksbergerem, Hofmanem i Sztarkiem na czele na kary od 3 lat więzienia. Obecnie sprawa szantażystów krakowskich znajduje się na wokandyje sądu najwyższego.

SPRAWA KARTELU DROŻDZOWEGO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Warszawa. — Do Sądu Najwyższego go wpłynęły akta sprawy w toczącym się od kilku lat sporze o obalenie kartelu drożdżowego. Sprawę wytoczył ziemiannin Przewłocki, któremu odmówiono koncesji na drożdżownię. W dwóch instancjach, p. Przewłocki przegrał sprawę.

Obecnie w skardze kasacyjnej do Sądu Najwyższego, pełnomocnik ziemiannina stara się przeprowadzić teże,

Advertisement for 'KOWALSKINA' featuring a woman's face and the text 'KOWALSKINA' and 'BOLACH GŁOWY'.

Kino „SWIT“
DĄBROWSKIEGO 16.

Prowokator i zdrajca, szpicel moskiewski AZEF

że umowa kartelowa drożdżowni jest wogóle nieważna.
Wyrok Sądu Najwyższego w tej sprawie będzie miał doniosłe i zasadnicze znaczenie dla wszelkich spraw na tle ograniczeń kartelowych.

GŁODNI INŻYNIEROWIE I TECHNICY NA ULICACH LUBLINA.

Lublin. — Przed kilku tygodniami ukazywały się w pismach ogłoszenia lubelskiej fabryki samolotów, poszukujące inżynierów i techników. Na wieść o tym odbywającej służbę w wojsku fachowcy podczas zwalniania wzięli bilety za miasto do domu — do Lublina. Spowodowało to masowy napływ b. wojskowych pragnących uzyskać wakujące posady. Tymczasem fabryka przyjęła minimalny procent pracowników. Pozostali, nie mając środków na powrót do domów, przymierzają na razie na ulicach Lubli-

na. Wśród nich znajdują się mieszkający odległych kresów, jak Rejtanowa, Horodyszczka i innych miejscowości.

WYBORY W ŁODZI.

Łódź. — W niedzielę, 27 b.m. odbędą się w Łodzi interesujące cały kraj wybory do rady miejskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem władz piątek był ostatnim dniem wielkich wiecei publicznych. W sobotę odbędą się jedyne zebrania o charakterze wewnętrznym. Nasilenie agitacji w piątek olbrzymie.

Odbyło się kilkadziesiąt wiecei kolportaż ulotek i agitacja afiszowa bardzo silna. Do incydentów nigdzie nie doszło.

Nadal olbrzymią akcją przejawia Stronictwo Narodowe i Lewica.

muzycznej w 3-ch aktach: „Niecałowana żonka” z Xenią Grey w roli tytułowej.

Komitetu opieki nad młodzieżą szkolną.

Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło statuty powstających obecnie na terenie całego kraju specjalnych Komitetów opieki nad młodzieżą. Instytucje takie powstaną na terenie wszystkich powiatów. Będą one miały na celu prowadzenie akcji dożywiania dzieci szkolnych i zaopatrywania ich w odzież, książki i pomoce szkolne.

— **Przeplisy łowieckie.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), z dniem 15 b.m. rozpoczął się czas ochrony na cietrzewie-kury w województwach wileńskim, no-i wołyńskim; w pozostałych województwach czas ochrony na cietrzewie-kury obowiązuje przez cały rok.

Jednocześnie z dniem 15 b.m. skończył się czas ochrony na puchacz w województwie wileńskim, który na te-wiązanie do końca października. Z końcem września ustanie czas ochrony na zbiki oraz kuny leśne (tumaki).

— **Filmy środkami nauczania w szkole.** Ministerstwo oświaty wprowadza w roku bież. tytułem próby nowość w dziedzinie metod nauczania. Oto w szkołach średnich ma być użyty na szerszą skalę film dla nauczania przyrody, geografii i historii. Ile nauka przy pomocy filmu wyda pozytywnie rezultaty, w przyszłości będą zaskupowane odpowiednie filmy i aparaty projekcyjne dla wszystkich gimnazjów państwowych.

KINO „STYLOWY“
Najnowszy wspaniały przebieg
z Martą Eggerth
w filmie p. t.
CAREWICZ
PORANEK! w niedzielę o godz. 12.30 PORANEK!
wspaniały film p. t.
BŁĘKITNA PARADA

nych mszy św., po czym udały się na wyznaczone kwatery.

O godz. 11-ej rozpoczęło się przed ołtarzem na szczyście klasztoru uroczyste nabożeństwo. Wały i plac przedszczytowy zapelnily blisko 100,000 zastępy kobiet. Zebrane uczestniczki pielgrzymki powitał u stóp Jasnej Góry pięknym przemówieniem O. Norbert Motylewski, Przeor OO. Paulinów.

Następnie Najdostojniejszy Arcypasterz diecezji częstochowskiej J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina celebrował pontyfikalną mszę św. w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wygłosił ks. prof. Jan Zieja z Pińska.

Program pielgrzymki-zjazdu od soboty po południu jest następujący:

Godz. 15 — Akademia (na wałach): śpiew „Ave Maria”, przemówienie J. E. ks. Kardynała Hlonda, referat przezeski K. Z. K. p. Zofii Rzepeckiej „Wpływ katolicki na rodzinę i społeczeństwo”, referat wiceprezeski K. Z. K. dr. Zofii Włodkowskiej „O ducha chrześcijańskiego w wychowaniu”, przyjęcie rezolucji, odnowienie przyrzeczeń K. S. K., śpiew „My chcemy Boga”; godz. 18 — procesja Marińska na wałach, kazanie wygłosił O. Pius Przeździecki, Generał Zakonu OO. Paulinów, litania do Matki Boskiej, błogosławieństwo Najsw. Sakramentem.

Niedziela, dn. 27 b.m., godz. 10: nabożeństwo na wałach, msza św. celebrowana przez J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda, kazanie wygłosił J. E. ks. Biskup Lisowski z Tarnowa, poświęcenie wotum do kaplicy Matki Boskiej, akt ofiarowania się Matce Boskiej przez członkinie K. S. K., błogosławieństwo Najsw. Sakramentem, od godz. 17 — 22 wyjazd z Częstochowy. W przerwach między wspólnymi nabożeństwami i zebraniem uczestniczki pielgrzymki będą kolejno grupami odwiedzać kaplicę Matki Boskiej.

Polskie Radio nadawać będzie z Jasnej Góry na wszystkie rozgłośnie w sobotę akademię o godz. 15-ej i w niedzielę nabożeństwo o godz. 10-ej.

W czasie zjazdu odczytany zostanie list Ojca św. nadesłany na ręce J. E. ks. Kardynała Hlonda.

Święto pułku artylerji

Stacjonowany w naszym mieście 7-my pułk artylerji lekkiej obchodzi dziś swe doroczne święto pułkowe. Ma on w swej historii niejedną piękną kartę, zapisał się bowiem złotymi zgłoskami w dziejach walk o niepodległość Polski i o całość Jej granic. Uformowany został w Ołomuńcu na Morawach, dzisiejszej Czechosłowacji, gdzie były umieszczone baterie zapasowe austriackich pułków artylerji.

Już dnia 3 listopada na rynku w Ołomuńcu, wobec przedstawiciela rządzącej w Warszawie Rady Regencyjnej i przedstawicieli władz czeskich odbyła się przy sięga oddziałów, złożonych z Polaków.

Po tej uroczystości przystąpiono do gorączkowej pracy nad przygotowaniem oddziałów do odjazdu. Wkrótce, bo około 10 listopada 1918 roku, udało się już uzyskać i załadować pierwsze transporty. Trudności, stawiane przez tworzące się władze czeskie, spowodowały, że cała ta praca ewakuacyjna trwała zgórą miesiąc i ostatni transport dotarł do Warszawy dopiero w dniu 8-go grudnia 1918 roku.

Oddziały rzezone stanowią zaczętek 7-go pułku artylerji polowej.

Wnet po przybyciu z Ołomuńca pierwszych oddziałów do Warszawy przystąpiono do formowania 1-go pułku artylerji polowej. Już dnia 12 listopada dnia dowództwo pułku, jako samodzielna organizacyjna jednostka. Praca organizacyjna posuwała się szybko naprzód.

Miarą tej szybkości jest wymarsz kompletny i gotowej do boju 3-ciej baterii dnia 8-go grudnia 1918 roku na front lwowski. Następnie w dniu 4 stycznia 1919 roku na ten sam front odeszła 1-sza bateria. Wreszcie w dniu 5 stycznia została skierowana na front sowiecki na Polesiu 4-ta bateria.

Z dniem 20 grudnia 1918 roku pułk zostaje przemianowany na 6 pułk artylerji polowej. W miesiącu kwietniu pułk wydaje dalszy plon swej pracy organizacyjnej, wysyłając na front litewskobiałoruski nową 2-gą baterię. W dniu 23

KURSY ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

Sekretariat Związku, ul. Kilińskiego 13 parter przyjmuje codziennie w godz. 9—10 i 18—19 zapisy na następujące kursy: dla pań i panów kursy języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego, kurs tańca oraz dźwięczny (chwyt fopniecki); dla absolwentek szkół średnich kurs gospodarstwa domowego i kurs pielęgnacji nie-mowlot; dla pań domu i panien kurs kroju i szy-cia, roboty włókienniczych i artystycznych oraz kurs gimnastyki.

Wyjaśnienie

Na skutek tłumaczenia się p. Tadeusza Ordo-na w „Gościu” z dn. 20/9 b. r. wyjaśniam, że stosownie do zasadnych faktów złożyłem za-meldowanie w komisariacie P. P. i tylko dzieł-ki energetycznej interwencji funkcjonariuszy Po-licji kwiesznowany przeze mnie oddziałnik, któ-ry już był zastawiony u osoby (trzeć), został ni-wzręczony, za co Władzom Policji tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Mieczysław Tomski.

Kino „EDEN“ I Aleja. 12.
Nowy film produkcji sowieckiej.
ŻONA ZA 1.000 RUBLI
Oryginalna komedia z życia kaukaskiego.
W ROLI GŁÓWNEJ: **TATJANA MACHMURJAN**
Nad program: — **ZAKOCHANA PARA** — i **NOWE AKTUALNOŚCI**
Uwaga! W niedzielę poranek: **Szalony Porucznik**

KRONIKA

Częstochowa
27
WRZESNIA
Niedziela

Dziś — Kosmy i Dam.
Jutro — Wacława kr.
Wschód słońca o godz. 5,36
Zachód — 17,33
Kalendarzyk historyczny:
Zwycięstwo pod Kilkhot-mem 1603 r.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w so-botę o godz. 5-ej i o godz. 8.30 wiecz., oraz w niedzielę o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. ostatnie przedstawienia komedii

Pielgrzymka i zlot Katol. Związku Kobiet 90.000 kobiet składa hołd Królowej Jasnogórskiej

Katolicki Związek Kobiet, łączący w sobie 20 katolickich Stowarzyszeń Kobiet ze wszystkich dwudziestu diecezji Rzeczypospolitej Polskiej, urzędują pod protektorem Prymasa Polski J. E. ks. Kardynała Augusta Hlonda i J. E. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego ogólnokrajowy zlot członkin w Częstochowie w dniu 26 i 27 b.m.

U stóp Królowej Korony Polskiej i Patronki Kobiet, złączonych w Akcji Katolickiej, złożone będzie srebrne wotum w postaci znaku organizacyjnego — kryzja i litery P (Polki), na którym wyryty jest napis: „Pro Christo et Patria”, „Za Chrystusa i Ojczyznę”. Popłyną z serc kobiet polskich najgorętsze prośby, aby przez światło wiary, miłości Boga i bliźniego zapanowało Królestwo Chrystusowe na ziemi.

Wśród wielkich zjazdów pątnicznych dzisiejsza pielgrzymka i zlot Kat. Zw. Kobiet wyróżnia się swym znaczeniem, a jest trzecią z najwspanialszych uroczystości tegorocznych na Jasnej Górze. Byliśmy w tym roku świadkami pielgrzymki i ślubowania 16,000 młodziżej akademickiej na Jasnej Górze, nie dawno obradował w murach Jasnej Góry pierwszy w odrodzonej Polsce plenarny Synod Episkopatu, teraz zjeżdżają ko-biety katolickie z całej Polski, by złożyć hołd Matce Bożej u stóp Jej królewskie-go tronu na Jasnej Górze oraz by odnowić swe przyrzeczenia Kat. Stow. Ko-biet.

Zjeżdżają dziś do Częstochowy kobiety z różnych, najdalejzych nawet stron i zakątków kraju, spod Karpat, z nad morza, z Wileńszczyzny i z Wielkopolski, kobiety wszystkich stanów, z chat wiejskich, miast, biur i fabryk, złączone w jedną wielką kolumnę Akcji Katolickiej, w jeden zastęp bojowniczek sprawy Chrystusowej.

Pielgrzymka kobiet będzie aktem poświęcenia i wiary, oddaniem rodzin katolickich pod szczególną opiekę Najsw. Maryi Panny, dalszym etapem do schryszciznowania życia całego społeczeństwa polskiego.

Inicjatywę i organizację tej doniosłej pielgrzymki i zjazdu ujął w swe ręce Kat. Zw. Kobiet w Poznaniu.

Częstochowa wita dziś całym sercem kobiety-Polski, kobiety-katolicki u stóp Jasnej Góry!

Już w piątek wieczorem przybyło kilka pierwszych pociągów, wiozących uczestniczki pielgrzymki i zjazdu Kat. Zw.

— **Nabożeństwo sodalicyjne na Jasnej Górze.** Dziś, w niedzielę, o godz. 7-ej r. na Jasnej Górze w Kaplicy Różańcowej będzie odprawiona msza św. recytowana.

Termin rekolekcji sodalicyjnych ustalono na dzień 29 listopada br. Rekolekcje prowadzić będzie O. Marjan Paszkiewicz.

— **Odpust św. Michała w Kamienicy Polskiej.** W nadchodzący wtorek, 29-20 bm., przypada odpust św. Michała w po-bliższej Kamienicy Polskiej, gdzie uroczystość ta obchodzona będzie jako zwykle święto parafialne, będąc zarazem dorocznym świętem tamtejszych tkaczy, którzy tradycyjnym zwyczajem w dzień odpustu św. Michała obchodzą zawsze swoje niejako święto zawodowe.

— **Z ruchu pątniczego.** Z pośród maso-wo napływających pielgrzymek zdolaliś-my zanotować następujące pielgrzymki: dnia 25 b. m. z Władowy, pow. łaski 110 o-sób, Iwanowic, pow. miechowski 60, Ło-dzi 800, Łodzi 1200, Kutna 1000, Warszawa 1600, Starego Sącza 1100, Łap. pow. krakowski 1000, Stróży, pow. krakowski 1000, Grodna 700, Równego 1200; dnia 26 b. m. z Radomia 1200, Łomży 1000, De-bicy 1200, Zawady, pow. krakowski 2000, Mięca 1800, Lublina 1200, Stupcy, pow. kielecki 1000, Suchej 800, Krakowa 1400, Krakowa 800, Przemysła 1000, Garwolina 1500, Tczewa 700, Przemysła 1000, Łuku-wa 650, Pasiak k. Przemysła 800, Wilna 600, Bochni 1100, Bochni 1100, Płocka 700, Siedlec 1000, Sierpca 600, Lmonowej 800 i Białolin 1200.

— **Wzrost cen za kwatery pątnicze.** Od kierowników pielgrzymek przyby-łych na Zjazd Katolickiego Związku Ko-biet otrzymujemy wiadomość, że tak zwane gościnki, odnawiające kwatery dla pątników, nie przestrzegają cen u-mówionych zgóry przez Komitet Zjaz-du, a żądają za noclegi cen wygórowa-nych. Obowiązujące ceny są następują-ce: za siennik bez pościeli płatny 15 do 30 groszy; za siennik z pościelą 50 gr. do 1 zł.; za łóżko 1 zł., za pokój od osoby do 2 zł.

— **Ruch emigracyjny w sierpniu r. b.** Za pośrednictwem Syndykatu Emigra-cyjnego wyjechało z Polski w sierpniu ogółem 840 osób, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady 265 osób, do krajów Ameryki Południowej 277 osób, do Belgii 23 osoby.

Ponadto za pośrednictwem Central-nego Sjonistycznego Wydziału Pale-styńskiego wyjechało z Polski do Pa-lestyny w sierpniu r. b. 1,300 osób

maja 1919 roku pułk zostaje wcielony do 7-ej Dywizji piechoty i przeniesiony do Częstochowy. Tu wreszcie otrzymuje ostateczne swe miano: „7-my pułk artylerii lekkiej”.

Na rozkaz Inspektoratu artylerii 3-cia bateria wyrusza 8-go grudnia 1918 roku pod Lwów do dyspozycji grupy pułk. Sikorskiego. Walki tej grupy, o charakterze wybitnie ruchowym, stawiają baterię często wobec bezpośrednich ataków ukraińskich, z których bateria wychodzi zawsze zwycięsko, działając niejednokrotnie ogniem nawprost.

Po wkroczeniu do Lwowa w dniu 15 stycznia 3-cia bateria wzięła udział w wypadzie na Sokolniki i Skniów, po czym, zajmując stanowisko ogniowe na południe-zachód od miasta, w okolicy Sygniówki, wspierała piechotę w walkach pozycyjnych do końca marca 1919 roku.

Jednocześnie na innych rubieżach Rzeczypospolitej 4-ta bateria wywalczyła piękną kartę dla historii pułku. Przez swą ruchliwość i bezustanną gotowość bojową, umiała dzielnie wywiązywać się ze swego zadania, zawsze udzielając piechocie wsparcia w chwili decydującej.

Pierwszą próbą bojową baterii — był udział jej w boju z Niemcami pod wsią Kobylany (w styczniu 1919 roku), którym grupa gen. Listowskiego chciała uniemożliwić zamier Niemców oddania Brześcia nad Bugiem Ukraincom. Po zajęciu Terespolia i Brześcia grupa podłaska w połowie lutego otrzymała zadanie zdobycia Pińska. Miasto Pińsk zdobyto wraz z wielkim materiałem wojennym i taborami kolejowym. Bateria, za swój wybitny udział w tem działaniu otrzymała pochwałę w rozkazie dowódcy grupy podłaskiej i była wymieniona w komunikacie sztabu generalnego z dnia 7 marca 1919 roku.

Ciężkie i zwycięskie boje toczył 7-my pułk artylerii lekkiej nad Słuczą, biorąc następnie od maja 1920 roku udział w walkach przeciwko najeźdźcom bolszewickim i współdziałając z 27 p. w łonie całej walczącej 7-ej Dywizji. Pułk wielokrotnie wyróżnił się w bojach, a m. in. w zwycięskich walkach nad Bugiem.

Następnie 7 p. a. I wziął udział w ofensywie wrześniowej za Bugiem. Słynny był zwłaszcza zagon na Kowel, gdzie 7 p. a. I. szybkim manewrem i bohaterstwem bojem artyleryjskim przeciwko sowieckim pociągom pancernym i artylerii odniósł wspaniałe zwycięstwo. Zdobyta była obrzeżnia. Oprócz dwóch pociągów pancernych, wielkiej ilości materiału wojkowego i licznego taboru kolejowego, samych dział zdobyto 26. Nadane wówczas odznaczenia bojowe były nagrodą bohaterstwa uczestników.

7 pułk artylerii, szczerząc się bojem pod Kowlem, obrał jego rocznicę jako dzień swego święta pułkowego.

Pułkowa lista poległych i zmarłych z ran zawiera 15 nazwisk, a przeszło 50 szeregowych zmarło z trudów wojennych. Rannych pułk posiadał: 6 oficerów i około 70 szeregowych. Odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari” zostało 22-ch oficerów, podoficerów i kanonierów 7 p. a. I., a „Krzyżem Walecznych” 36-ciu oficerów, 4-ch podchorążych i 58 szeregowych.

W kwietniu 1921 roku cały pułk wrócił transportami kolejowymi do Częstochowy, witany serdecznie przez miejscowe społeczeństwo, które i dzisiaj w dniu święta pułkowego zamyka manifestuje swe serdeczne uczucie dla 7 p. a. I. biorąc żywy udział w jego dorocznej uroczystości. Program uroczystości jest następujący:

W sobotę, dn. 26 b. m., godz. 9-ta — nabożeństwo żałobne w kaplicy pułkowej na Zaciszu za Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz poległych żołnierzy pułku. Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem Marsz. Józefa Piłsudskiego. Godz. 19-ta — apel poległych w koszarach na Zaciszu przed pomnikiem Marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę, dn. 27 b. m., godz. 6-ta — uroczysta podbudka; godz. 9 m. 30 — Maza św. przed szczytem Jasnej Góry wspólnie z organizacją L. O. P. P.; godz. 10 m. 15 — wręczenie odznaki pułkowej; godz. 10 — defilada na placu min. Br. Pierackiego; godz. 13 — wspólny obiad żołnierski w koszarach na Zaciszu.

Dnia 11 października godz. 15 — zawody konne na placu koszarowym Zacisze.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogiego nam zwłok ukochanego męża, ojca i dziadusia

s. † p.

Ignacego Muskały

a w szczególności Przewielebnemu ks. St. Jastrzębskiemu, p. Rezlerowi za piękną grę na skrzypcach, oraz wszystkim krewnym, przyjaciółom i sąsiadom zmarłego i tym wszystkim, którzy w tak ciężkich dla nas chwilach nieśli nam słowa pociechy i wyrazy współczucia, Zakładowi Pogrzebowemu H. Bator za nader sumienną obsługę, składamy tą drogą z głębi serc płynące staropolskie „Bóg zapłać”

Żona z dziećmi i wnukami.

Tydzień L. O. P. P. w Częstochowie

Nalot samolotów i atak gazowy. — W niedzielę nabożeństwo, pochód, zawody, zabawa i kwesta.

W dniu 23 września b. r. rozpoczął się obchód XIII Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W tygodniu tym niech każdy obywatel uświadomi sobie konieczność współpracy nad przygotowaniem obrony obywateli i ich mienia na wypadek wojny gazowej i lotniczej.

Przygotowanym i uświadomionym nie grozi nie będzie. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z groszowych skład członków organizuje obronę przeciwlotniczo-gazową ludności cywilnej. Świadomi jej celów weźmy udział w obchodzie według poniższego programu:

Dnia 26-go b. m., sobota, godz. 16-ta nadecą samoloty wojskowe, markujące nalot na miasto, które będzie bronił przez wojsko i drużynę L. O. P. P.; godz. 19-ta — próbny atak gazowy, w czasie którego zgasną światła w całym mieście. Po ataku do godz. 19-ej m. 30 praca drużyn odkażających i ratowniczych; godz. 20-ta — dancing towarzyski w „Polonii”.

Dnia 27 b. m., niedziela, godz. 9 m. 30 uroczystość nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym w krągankach dla komunikantów na Jasnej Górze wspólnie z nabożeństwem 7 pułku artylerii lekkiej (wejście przez główną bramę Lubomirskich na prawo), a więc nie przed szczytem, jak to miało miejsce w ub. latach. Zmiana ta nastąpiła ze względu na duży zjazd Kat. Związku Kobiet. Po nabożeństwie rozdanie dyplomów zasłużonym członkom L. O. P. P.; godz. 10 m. 30 — pochód propagandowy L. O. P. P.; godz. 15-ta — zawody marszowe o nagrodę przechodnią L. O. P. P.; godz. 15-ta — zabawa w parku 3-go Maja, urządzona staraniem Korpusu Podoficerskiego 27 p. na dochód L. O. P. P.; godz. 19-ta — wyświetlanie filmów na placu min. Pierackiego. W godzinach od 8-jej do 14-jej kwesta uliczna.

Dnia 1 października, czwartek, godz.

20-ta — dancing w kawiarni „Europa”. W czasie trwania XIII Tygodnia L. O. P. P. na ulicach miasta i w lokalach odbywać się będą zbiórki na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Czy jesteś już członkiem LOPP? Zapisy przyjmuje Biuro Obwodów Powiatowego LOPP. (Kościuszki 14) od godz. 9 — 13 i od 16 — 19 oraz 132 Koła, rozsiane po mieście i powiecie. Spełnij obowiązek w interesie obrony Państwa i jego Niepodległości oraz swym własnym i najbliższym.

Próbny atak lotniczy na miasto Częstochowę.

Zarząd Obwodów Powiatowego LOPP. w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim zawiadamia mieszkańców m. Częstochowy, że w dn. 26-go b. m. około godz. 19-jej odbędzie się próbny atak lotniczy. Z chwilą sygnału alarmu lotniczego (przeciągły ryk syren fabrycznych) publiczność, znajdującą się na ulicy Alei Najświę. Maryi Panny aż do kościoła Św. Zygmunta (Nowy Rynek) winna we własnym interesie, natychmiast bez specjalnego wezwania schronić się do najbliższej bramy i tam przeczekać, aż do odwołania alarmu lotniczego (przerwywane sygnały syren fabrycznych).

Właściciele domów na wymienionych ulicach proszeni są o wydanie zarządzeń, aby dozory domów trzymali otwarte bramy. W chwili zgłoszenia światła przez Elektrownię Miejską, każdy lokator powinien w swoim mieszkaniu zgasić wszelkie światła, aż do odwołania alarmu lotniczego.

Również Obwód Powiatowy L. O. P. P. podaje do wiadomości, że o godz. 16-jej przeleci nad miastem samolot, markujący rekonesans nieprzyjacielski, który będzie ostrzeliwany z karabinów maszynowych.

Samolot zrzucać będzie ulotki propagandowe L. O. P. P.

Przedszkole Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Państw. im. J. Słowackiego w Częstochowie.

Przyjmuje zapisy dzieci w kancelarji Szkoły powszechnej Aleja Kościuszki Nr. 8 z bramy na prawo parter.

— **Przyjazd J. Em. ks. Kardynała Hlonda.** Prymas Polski J.Em. ks. Kardynał August Hlond przybył w dniu wczorajszym wieczorem na Jasną Górę, aby wziąć udział w zjeździe Kat. Zw. Kobiet, jako protektor tegoż wielkiego zjazdu.

— **Jednodniówka L. O. P. P.** W związku z „Tygodniem LOPP.” wydana została specjalna jednodniówka p. n. „XIII Tydzień LOPP. w Częstochowie.”

Jednodniówka, wydawcą której jest Komitet Obywatelski XIII Tygodnia LOPP., opracowana została doskonale pod redakcją p. Zofii Dzieciobolskiej-Brykalskiej. Okładka i rysunki wykonane zostały według projektu Siostry Anieli Józefowicz C. R., fotomontaż ze zdjęć p. A. Poliszewskiego.

W treści oprócz szczegółowego programu „Tygodnia” pomieszczone są artykuły o pracy LOPP. w kraju i w Częstochowie. Pod względem szaty zewnętrznej barwna jednodniówka przedstawia się nadre estetycznie, stanowiąc wzór nowoczesnej sztuki graficznej. Jednodniówka kosztuje tylko 15 gr., to też niewąt-

pliwie każdy się w nią zaopatrzy, popierając cele LOPP.

— **Dancing towarzyski LOPP.** Miło i wesoło można spędzić czas tylko na dancingu towarzyskim L.O.P.P. w „Polonii”, urządzonym na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dziś, w sobotę, d. 27 b. m.

A więc wszyscy spotykamy się na dancingu L.O.P.P. w „Polonii” o godzinie 20-ej.

— **Walne zebranie wyborcze Okr. Tow. Rzemieślniczego.** W niedzielę, dn. 11 października rb., o godz. 15-ej lub o godz. 16-jej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Najświę. Maryi Panny 9, walne zebranie członków Okr. T-wa Rzemieślniczego z wyborami do Zarządu Towarzystwa.

— **Zawód technika budowy okrętów i konstrukcyj metalowych.** Państwowa Szkoła Techniczna Lotnicza i Samochodowa uruchamia w roku szkolnym 36-37 — I i II kurs Wydziału Budowy Okrętów i Konstrukcyj Metalowych. Informacyjni udziela codziennie w godzinach 10—12 sekretariat szkoły; War-

szawa, ul. Wołoska 86, tel. 8-19-88. Podania przyjmowane są w terminie do dnia 15 października 1936 roku. — **Przedstawienie i zabawa w Kamienicy Polskiej.** Dziś, w niedzielę, Związek B. Ochotników A. P., oddział w Kamienicy Polskiej, urządza w miejscowym domu ludowym amatorskie przedstawienie teatralne i po przedstawieniu zabawę publiczną.

— **Zgon popularnego „Handelka”.** Nie ma chyba nikogo w Częstochowie, aby nie słyszał coś o popularnym „Handelku”.

Onegdaj „Handelek”, prawdziwe nazwisko którego brzmi Sliwak Ignacy, zmarł w szpitalu przy ul. Waszyngtona na zapalenie płuc.

Była to nad wyraz oryginalna postać i mimo ciągłych wykrywków różnych nie cenuralnych epitetów ze względu na swoją specyficzną niepopożytałność popostru niefykalfna, „handelek” odznaczał się szczególnym darem do rymowania swoich nieraz drastycznych i ciętych powiedzonek.

Mimo swego wyglądu i ruchliwości „Handelek” liczył już lat 68.

KTO WYGRA JUTRO MILION?

A zatem 28 b. m. o godzinie ósmej, rozpocznie się ostatni dzień ciągnięcia czwartej klasy trzydziestego szóstego Loterii Państwowej. Numerów, na który padnie pierwsza najmniejsza wygrana, t. j. dwieście złotych, przypadnie wygrana główna, a zatem cały milion złotych. Chwila ta transmitowana będzie drogą radiową przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Donosiliśmy już o wynikach pierwszej połowy ciągnięcia. W ciągu ubiegłego tygodnia padł znów cały szereg większych wygranych w rozmaitych dzielnicach kraju. I tak: po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych wygrali właściciele po sześćdziesiąt czterech numerów: 36051, 34738 i 128333, wśród nich wymienić możemy z Warszawy pp.: Zofię Fibichową (Krak. Przedm. 7), Franciszka Kraczkiewicza (Jerozolimskie 19), dra F. Skibińskiego (Łódź, dra Sterlinga 7), Franciszka Witkowskiego (Warszawa X, Słomka 11), Wacława Piechowskiego, tkacza z Częstochowy, Wojciecha Pockiego, robotnika ze Strzelna, w pow. morskim i J. Aizenberga z Izby kmi w Pieprzem. Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrali mieszkańcy: Lucka (Nr. 120811), Krakowa i okolic (Nr. 107750), stolicy (Nr. 92305) Poznania (Nr. 120519), Radomia (Nr. 34281 w tem jedna ćwiartka jest własnością 12 harcerzy z Ostrowca) i Różana Grodzkiej (Nr. 120911).

Już tylko, niewiele, cztery tygodnie dzieli nas od ciągnięcia pierwszej klasy trzydziestego szóstego Loterii. Czas więc pomysłom o zaopatrzeniu się w los, zwłaszcza, że zbliża się pierwszy październik, a z nim — świeży zapas gotówki.

— **Z cyrku.** Doskonaly cyrk „Arena” przy ul. Kilińskiego daje dziś, w sobotę, oraz w niedzielę ostatnie cztery przedstawienia: o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. w Gbydwa dni.

W bogatym i nader interesującym programie podziwiać można doskonałych akrobatów, gimnastyków, jeźdźców i wyołabierów, tresure koni, kucyków, psów, małpki, wesołość wywołują arcykomizni kłowni, a wspaniałe są zwłaszcza karkołomne popisy indianina Chester Dicka na rowerach, niezwykle zręczne produkcje prestidigitatora-mistrza magii i zagadkowej miss Oculty oraz w zakończeniu występy popularnych humorystów — satyryków muzycznych Dina i Dona.

Opłaty za naukę

w szkołach powszechnych. Od rodziców dzieci, zamieszkałych w rejonach szkół niższego stopnia, zarządy sąsiednich gmin wiejskich domagają się często opłat za naukę dzieci w utrzymywanych przez te miasta publicznych szkołach powszechnych III stopnia. Jednocześnie zarządy miejskie wymagają od kierowników szkół usuwania ze szkół uczniów, którzy nie wnoszą żądanej opłaty, przewyższającej często właściwy koszt nauki dziecka.

W związku z tym minister spraw wewnętrznych wydał pismo okólnie, stwierdzające, że dążenie do korzystania z nauki w szkołach powszechnych III stopnia jest wybitnie dodatnim zjawiskiem społecznym, przeto dążenie to należy popierać, umożliwiać dzieciom zamieszkałym w rejonach, które posiadają jedynie szkoły I lub II stopnia, uczęszczanie do szkół stopnia wyższego.

Wprawdzie z formalnego punktu wi-

Zakład Kottlarski
W. MAŁOTA I F. RAK
w Częstochowie, Rynek Marcinowicza 40.

Wykonuje wszelkie roboty: Urządzenia kąpielowe z boilerów, piece do wani, wanny, przyrządy dla aptek, aparaty destylacyjne, kofły, wszelkie naczynea miedziane, żelazne i t. p. oraz szlifierstwo wszelkich metali. Naprawy kuchenne, reparacja i pobielanie łazienek. Specjalność: Wyrób wszelkich urządzeń i naczyń aluminiowych. Ceny niskie. Warunki dogodne.

ZAKŁADY GRAFICZNE
P. D. Wilkowskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-48
przyjmuje wszelkie roboty drukarskie.

Kino „LUNA“
 W niedzielę, 27 września
 po raz ostatni
TREDOWATA
 Według powieści
Heleny Mniszkówny
 Reżyseria JULIUSZ GARDAN
 Obsada: Elżbieta Barcewska, K. J. Stepanowski, F. Brodniewicz, M. Cwiklirka, M. Wiszniewska, S. Wysocka, J. Węgrzyn, A. Hulska, M. Bożewiczówna, J. Zejdowski, W. Jarszeńska, I. Malkiewicz, W. Grabowski, Zofia Lindorfówna, W. Pawłowski.
 UWAGA! Podany jest iaskawej wiadomości iż zainstalowaliśmy nową APARATURĘ DŹWIĘKOWĄ, będącą szczytem najnowocześniejszej techniki i doskonałości, przewyższającą wszelkie inne aparatury pod każdym względem.
 Początek seansów: W sobotę 26 i niedzielę 27 o godzinie 12.30 bez przerwy, w dniu poniedziałku o godz. 5.30 po poł., ostatni seans o godzinie 9.10 wiecz. *Passé-partout i bilety ulgowe przez urzęd. nieważne.*
Poranek! W niedzielę 27 o godz. 12.30
„TREDOWATA“

zam. przy ul. Małej nr. 5.
 Borkowski, po wypisaniu zaświadczenia, skradziony rower sprzedał Ulfewskiemu Bolesławowi, zam. we wsi Kawodrza Dolna, gm. Grabówka, ten zaś odsprzedałńczykowi Janowi, zam. w Radostkowie gm. Mykanów, od którego rower odebrał. Również odebrano skradzioną teckę, którą nabył Owieczko Leon, zam. przy ul. Narutowicza nr. 43.

— **Noce dyżuru aptek.**
 W nocy z dnia 26 na 27 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37, W nocy z dnia 27 na 28 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — Ilga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Kronika sportowa

K. S. Śmigły — Brygada.
 Dziś, w niedzielę, o godz. 15-ej m. 15 na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, ul. Pułaskiego 2, odbędzie się spotkanie piłkarskie między K. S. Śmigły (Wilno) — Brygada.

Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie, bowiem wygrywając ten mecz Brygada ma jeszcze szanse ubiegania się o wejście do Ligi.

Od Brygady więc należy spodziewać się olbrzymiego wysiłku i doskonałej gry, aby nie zawiodła pokładanych nadziei reprezentowania naszego miasta w Lidze piłkarskiej.

Victoria — Turyści ?
 Dziś, w niedzielę, o godz. 11-ej, na boisku miejskim zmierzą swe siły w spotkaniu o mistrzostwo klasy A dwie najbardziej fair grające drużyny: Victoria i Turyści. Zawody te wywołają zrozumiałe zainteresowanie.

II K.S.M. — Orlela.
 Dziś, w niedzielę, na boisku Kat. Stow. Mł., III Aleja 64, o godz. 3-ej m. 30 po poł. odbędzie się zawody o mistrzostwa kl. C rundy jesiennej między Kl. „Orlela” a II K. S. M.

KĄŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ!
 kto nadeśle trafne rozwiązanie
 agamop cięższych myślałmS
 Za trafne rozwiązanie wymienionej wyżej przysłowa PrzenaczyłmS następujące nagrody celem zdobycia klienteli: maszynę do szycia, rower damski lub męski, aparaty fotograficzne, aparaty radiowe, gramofony walizkowe, zegarki męskie, obrazy olejne, kasety toaletowe oraz wielką ilość innych wartościowych nagród. Rozdzielenie nagród odbędzie się w terminie o którym zawiadomii się na piśmie. Nadsyłający rozważając niema żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesać odwrotnie załączając ewtl. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.
Równocześnie prosimy zwrócić uwagę na nasze komplety reklamowe:
 Za cenę zł. 6.50 wysyłamy: Zegarek szwajcarski w dobrym gatunku, piękna kaseta z drzewa z artystyczną rzeźbą oraz album miasta Krakowa. Adresować: Dom Handlowy „UNIWER-SAL”, Kraków, Piotra Michałowskiego 6.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

CO SIĘ DZIEJE W SOWIETACH?

Moskwa 26.9. — Śledztwo w sprawie Radka prowadzone jest w dalszym ciągu. W Moskwie krąży porzuczywe pogłoski, iż Radek od tygodnia jest aresztowany i że stawiane mu są poważne zarzuty.

Krzyż również poglocka o aresztowaniu b. redaktora „Journal de Moscou” Rajewskiego. Koła oficjalne od mawiają udzielenia jakichkolwiek informacji, zarówno eo do osoby Radka, jak i Rajewskiego.

Alkazar się broni

Sewilla 26.9. — Według nadeszłych tutaj wiadomości oddziały, oblegające Alkazar, zostały zredukowane, aby zwiększyć liczbę obrońców miasta. Radiostacja tutejsza ogłosiła komunikat, że „świadomi powagi momentu, obrońcy Alkazaru usunęli z obleganej twierdzy znajdujące się tam kobiety i dzieci. Oddziały milicji czerwonej zruzyli, iż zarządzanie to oznacza, że kadeci postanowili się bronić do ostatniej kropli krwi”.

Rabat 26.9. — Według nadeszłych tu doniesień, obrońcy Alkazaru podjęli niespodziewaną wycieczkę, pod-

czas której odrzucili o kilkaset metrów oddziały oblegające i wzięli znaczne zapasy materiału wojennego. Kolumna płk. Yague posunęła się o 8 klm. w kierunku Toledo, zadając po ważne straty wojskom rządowym.

Londyn przewiduje ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW.

Londyn 26.9. — W miarę postępu wojny domowej w Hiszpanii, opinia angielska ulega stopniowej przemianie. Uczuciowo opinia większości konserwatywnej była od samego początku po stronie powstańców, politycznie jednak obawiała się wpływów Włoch i Niemiec na ewentualny rząd faszystowski w Hiszpanii. Obecnie, gdy opinia wojskowa Anglii przewiduje, że wojna domowa musi się skończyć zwycięstwem junty wojskowej, obawy angielskie rozwiły się.

B. KRÓL HISZPANII W GIBRALTARZE.

Londyn 26.9. — Według wiadomości z Gibraltaru b. król hiszpański Alfons XIII przyjechał tam na statku włoskim „Rex”.

dzenia gmina może domagać się opłat od uczniów z obcego obwodu, jednak zarówno zbyt wysokie opłaty, jak i żądanie ich od rodziców, którzy nie są w stanie opłat tych uiścić, nie jest zgodne z interesem publicznym. Z tych względów minister spraw wewnętrznych polecił, aby gminy wiejskie traktowały indywidualnie kwestie tych opłat, aby nie uniemożliwiały one dzieciom oberch obwodów uczęszczanie do szkół wyższego stopnia.

— **Kradzież roweru.** Z Magazynu Męskiej Komendy P. W., przy ul. Pułaskiego nr. 2, skradziono rower na szkodę ucznia Szkoły Handlowej — Szaflika Mieczysława, zam. w Kamyku, oraz teckę skradzioną z książkami na szkodę ucznia tejże szkoły Zajdra Mieczysława, zam. w Rudnikach, ogólnej wart. 85 zł.

Jako sprawcy zostali ujawnieni: Borkowski Henryk, zam. przy ul. Narutowicza nr. 33, Krasuski Konstanty, zam. przy ul. Narutowicza 37 i Zamusiak Romuald.

Niebezpieczny fałszerz
 POSZUKIWANY OD TRZECH LAT SCHWYTYNY PRZEZ POLICJĘ W CZESTOCHOWIE.

Dnia 23 bm. w porze wieczorowej do piwniarni Klucznego Ludwika w Czestochowie, przyszedł znany z widzenia właścicielowi kolejarz, nazwiskiem Gura Stefan z Dyrekcji P. K. P. Kraków i prosił p. Klucznego o pośrednictwo w sprzedaży dwóch wagonów zboża, tego bowiem rodzaju zajęcie jako dodatkowo obrał sobie ów rzekomy kolejarz. Usług ten zwykły dla swych klientów właściciel piwniarni, powiadomił telefonicznie znajomego młynarza z sąsiednich Krzypic Domagalskiego Ignacego o okazji na bycia zboża, to też tego samego wieczoru w piwniarni między kolejarzem Gurą a młynarzem Domagalskim zawierana była umowa, według której nabywca miał wpłacić Gurze 5 tys. zł. za zboże, które w dwóch wagonach zostało już wysłane do Czestochowy ze stacji kolejowej Nakło, na dowód czego Gura okazał Domagalskiemu wótrniki listów przewozowych wystawionych przez stację Nakło. Przed wzczeniem kolejarzowi umówionej sumy za zboże, Domagalski, by upewnić się czy zostało ono rzeczywiście już wysłane, zapytał się o to telefonicznie stacji Nakło, skąd odpowiadano mu, że o załadowaniu tam do stacji Czestochowe jakiegos zboża nie jest wiadomo.

Obserwujący dotychczas dość niepewnie nieznanego osobnika a rzekomego kolejarza Gura, wywiadowcy policji, po utwierdzeniu się w przekonaniu po zapytaniu Domagalskiego o rodzaj zawieranej transakcji handlowej i treść rozmowy, że mają do czynienia z wyrafinowanym oszustem, zatrzymali podejzanego osobnika, kwestionując posiadane przez niego wótrniki listów przewozowych i legitymacja osobista, wydana przez P. K. P. Kraków na nazwisko Gury Stefana, śluszarza-mechanika.

Okazało się, że tak listy przewozowe jak i legitymacja kolejarska są sfałszowane, do którego to przestępstwa przyczynił się zatrzymany osobnik i podał, że nazywa on się w rzeczywistości Kaczmarzyk Ludwik, syn Józefa i Marianny z Dziwiszów, ur. 10. V. 1895 r. w gminie Malejowa, pow. Myślenice, murarz z zawodu, karany 3-eh letnim więzieniem za napad rabunkowy.
 W toku dalszego dochodzenia ustalono,

że Kaczmarzyk Ludwik, zamieszkały do 1933 r. w Łodygowicach, pow. Żywiec, nie ma od tego czasu miejsca stałego zamieszkania a przebywając w różnych miejscowościach kraju trudnił się zawodowo oszustwami i fałszerstwem książeczek P. K. O., którego to przestępstwa dokonywał w ten sposób, że wpłacał w którymkolwiek oddziale P. K. O. małą, zwykle 2 złotową kwotę w celu uzyskania książeczki wkładowej, po czym dopisywał do cyfry „2” odpowiednią ilość cyfr, powiększając w ten sposób sumę oszczędności, które następnie pobierał częściowo w oddziałach P. K. O. w różnych miejscowościach.

Pierwszego takiego oszustwa dokonał on w Gdyni w 1933 r., fałszując książeczkę P. K. O. z 2-eh na 2000 złotych, którą to książeczkę sprzedał następnie jakimś restauratorowi za sumę 1200 złotych, po czym wyjechał do Brześcia n Bugiem, skąd następnie po krótkim pobycie przybył na Górny Śląsk, przebywając tam w różnych miejscowościach, jak również w miejscowościach powiatów: Krakowskiego, Żywieckiego i Myślenickiego, trudniąc się wciąż oszustwami i fałszowaniem książeczek P. K. O., z czego też jako zawodu, utrzymywał się. Ostatnio dokonał on oszustwa w Katowicach, sprzedając za 1550 złotych jakąśmś, nacznanemu kupcowi - żydowski sfałszowane listy przewozowe, jako że kono dowód wysłania koleją wagonu zboża. Ponieważ zatrzymany oszust i fałszerz grasując od 3-eh lat pod różnymi zmyłonymi nazwiskami po terenie całej Polski, mógł dokonać, poza ujawnionymi już i innych ciężkich przestępstw. Wydział Śledczy w Czestochowie prosi o nadsyłanie wszelkich posiadanych informacji dotyczących takich lub podobnych przestępstw, a zwłaszcza fałszowania książeczek P. K. O. i podjęcia na nie pieniędzy w oddziałach P. K. O.

Zatrzymany osobnik podający się ostatnio za Kaczmarzyka Ludwika, jest wzrostu wysokiego (176 cm.), barczyści, postać wysmukła, włosy siwiejące, oczy siwe, zarost golonny, twarz koścista, nosi niekiedy okulary w rogowej oprawie z zielonymi szkiełkami.

Za pasek cegłą -- Bereza

P. premier gromi paskarzy.
 Warszawa. — Paskarskimi cenami na cegłę oraz nagła, nieuzasadniona podwyżka cen transportu cegły z dworców na budowy — zainteresował się osobiście szef rządu.

P. premier Składkowski polecił przeprowadzić w ostrym tempie dochodzenia oraz zastosować najostrożniejsze środki dla ukrócenia paskarskich apetytów niektórych cegielni.

Godziwe ceny wytyczne cegły zostaną z całą ścisłością ustalone i podane do wiadomości publicznej.

W razie jakichkolwiek prób sabotowania przez nieobywatelskie elementy wydział w sprawie cen cegły zarządzą, rząd wyznaczy sam maksymalne ceny.

Winni zaś udowodnionej lichwy zostaną przytzyrmani i wysłani do Berezy.

Gen. Zagórski... w Paryżu?

Za „Kurjerem Warszawskim” dosłownie przytłaczamy następującą wiadomość: „Legion Młodych”, organ zrzeszenia tejże nazwy, pisząc o „froncie Morges”, zamieszcza jakgdyby mimochodem sensacyjnie brzmiącą wiadomość o gen. Zagórskim.

„Na czele „Frontu Morges” stoją: Wincenty Witos, który obecnie przenosił się z Czechostowacji do Genewy, widocznie aby mieć bliżej do Morges, słynny muzyk i kompozytor Ignacy Paderewski, autor głośnego rozkazu „osobisty przyjaciel mieszkańców nieba” Józef Haller, bezkomentarzy Władysław Sikorski oraz oślawiony „nieboszczyk” generał Zagórski zamieszkały w Paryżu przy rue St. Gotbard 27”.

„Wieczór Warszawski” zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem: „Nie wchodźmy zupełnie w zjadliwy ton tej notatki, odpowiadający metodom „Legionu Młodych”, nie reagujemy na okierowanie niektórych osobistości — ale chcemy zwrócić uwagę na ustęp końcowy, odnoszący się do generała Włodzimierza Zagórskiego.

Bardzo niedawno uległy konfiskacie pisma, które cytowały odezwę gen. Hallera, gdzie generał określił swój pogląd na gen.

Zagórskiego. Od zaginięcia gen. Zagórskiego po raz pierwszy „Nowe Państwo Pracy” podało adres jego mieszkania.

Generał Włodzimierz Zagórski zaginął w sierpniu 1927 roku. Od chwili jego zaginięcia rodzina podejmowała nieustanne starania, aby dowiedzieć się o jego losie. Zabiegi o dowiedzenie się, gdzie może on przebywać, okazały się bezskuteczne. Obecnie będzie ona miała sposobność podjęcia nowych zabiegów i przekonania się, o ile informacje organu „Legionu Młodych” są autentyczne”.

Na srebrnym ekranie

Kino „Eden” wyświetla oryginalny i ciekawy film sowiecki p. t. „Żona za 1000 rubli”. Najlepsze w tym filmie jest to obyczajowe ludów Kaukazu, rzecz bowiem dzieje się w Tyflisie w latach 60-eh ubiegłego stulecia. A więc początek filmu: barwne, zgiełkliwe rynki i jarmarki, następnie epizody zarczyn, tańce z leżginka na czele i t. p., oraz final: sceny masowe — wszystko to doskonale, jak i typy wybrane wspaniale. Ponadto kilka pięknych plenerów, choć dzika, surowa przyroda Kaukazu nie wykorzystana należycie. Scenariusz dość chaotyczny. Jest to opowieść o biednym rybaku i jego siostrze, pokrzywdzonych przez nieuczciwego bogacza, który zaparał wierzono mu na przechowanie 1,000 rubli, posag dziewczyny. Jeśli jest w filmie, jak w każdym sowieckim, trochę tendencji, to przynajmniej tym razem niezbyt udolna. Doskonałe gra aktor w roli bogacza, bohaterka filmu urodziwa. Nad program b. interesujące zdjęcia pracy górników w kopalni węgla, tygodnik z fragmentami przejazdu gen. Bydza-Śmigłego m. in. i przez Czestochowę oraz komedijka: „Zakochana para”. (—.)

WALNE WYBORCZE ZEBRANIE OKRĘGOWEGO T-WA RZEMIESLNICZEGO. Dnia 11 października r. b. o godzinie 15 w plerwym terminie, a o godzinie 16 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. N. P. Marji 9 odbędzie się Walne Wyborcze Zebranie do Zarządu Okręgowego Twa Rzemieslniczego.
 Zastrzeżę się, że prawo głosu i wstępi na zebranie, mają tylko ci członkowie, którzy opłacili składki za rok budżetowy 1935 i są zapoatrzeni w legitymacja członkowskie.
 Upraszę się członków o licnie i punktualne przybycie na zebranie. Z a z a d.

OFIARY.
 Na konia Br. Albertyniom: St. zł. 5.—, Kaladz N. N. zł. 20.—

KURSY JĘZYKOWE angielskiego, francuskiego, niemieckiego dla dorosłych. Godziny wieczorne. Informacje oraz egzaminy w kancelarii szkoły powsz. St. Ligęzówny Al. Kosciuszki nr. 8, tel. 11-86, w godz. od 8 - 15

Kamienie przy Jasnej Górze dochodzące do 26,000 zł., 35,000 zł., 60,000 zł. Domy i łąki z ogrodami za 8,000, 10,000 do 20,000 zł. Wille od 8,000 zł. Kamienie w centrum miasta za 70,000, 75,000 do 150,000 zł. Działki małe, place w wielkim wyborze od 2,000 do 10,000 zł. Piękne gospodarstwa podmiejskie, ogrodnictwa, stawy rybne oraz grunta na morgi za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Below, Częstochowa, ul. 3-go Maja 10, 1 piętro m. 8 (przy parku)

RULETA ZWYCZAJNIE Nali Zgłoszenia z zaliczeniem niedzielnego kuponu postawowego przesłać do Sklepu „Gońca” Częstochowskiego np. przez szafkę „Matematyk Or” 2611

DO WYNAJĘCIA luksusowe mieszkanie 4-pokojowe, posiadzki dobowe, woda gorąca, garaż, ul. Kilińskiego 3, Telefon 18-17. 2854

SPRZEDAM sklep, towar do obliczenia, Wiadom. „Renomie”

POTRZEBNY kamaznik wykwalifikowany, chrześcijanin, ze świadectwami. Wiadom. 1 Maja 19, Jedrzyszczak

STARSZY nauczyciel gimnazjum — emeryt, specjalność łacina, niemiecki, francuski, zgodzi się na najmniejszą nawet cenę za lekcje. Oferty Sklepu „Gońca”, II Aleja nr. 26, dla „Zyczliwość”. 2625

AKUSZERKA Jakubowska z 18-letnią praktyką w klinikach polonijnych — III Aleja nr. 49, przyjmuję zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 2319

POKÓJ komfortowy dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

UZDZIAŁ jako lekcji języka francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego — Józefa Słowitka, ul. Kordeckiego 5 m. 24, II piętro, u p. Lysińskiego od godz. 5 pp. 3190

ZGUBIONO dowód osobisty wydany na imię Katarzyna Knyśak 3192

ZGUBIONO książeczki Ubezpiecz. Społ. wydaną na imię Adolfa Redziucha, 3185

DO SPRZEDANIA w wielkim wyborze domy, sklepy, place, piwnice, ziemia na morgi, ul. 3-go Maja 12 m. 4. Tamże przyjmie sublokatora z całodziennym utrzymaniem. 2653

KRAWCOWA samodzielna szyć po domach garderobe damską dziecięcą, Oferty Sklepu „Gońca” pod „Zdolina”

NADESZYŁY najnowsze fasony pasów zdrowotnych, gorsetów, biustonoszy, prostotrzemczy dla dzieci szkolnych i dorosłych, ul. Narutowicza nr. 38, Pracownia Chrześcijańska Małgorzaty. 2643

PLAC do sprzedania przy Rynku Wieluńskim nr. 38. Wiadomość na miejscu.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, ul. św. Barbary nr. 58.

POTRZEBNA młoda, zdrowa dziewczyna, umiejąca gotować na prowincje do samotnej osoby. Zgłoszenia i fotografie do Sklepu „Gońca” pod „Nr. 2666”

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni do 3-letniego chłopczyka. Zgłoszenia w kancelarii szkoły pow. St. Ligęzówny, Al. Kosciuszki nr. 8 w godz. od 8 - 15, 2649

PANIENKA poszukuje posady, złoży 500. — zł. kaucji, Wiadomość III Aleja nr. 42, piwnicarnia Rutkowskiego

TRZY POKOJE z wygodami i kuchnią w centrum miasta, do sprzedania. Wiadomość: Below, Częstochowa, ul. Okólna nr. 46, Bzowska, 2985

PLACE tania w dobrym punkcie do sprzedania, ul. Okólna nr. 46, Bzowska, 2985

GOSPODYNIE do majątku poszukuje samotny pan, cel matrymonialny niewykluczony, jeśli zamężna. Zgłoszenia: ul. Dąbrowskiego nr. 11 m. 11. 2659

KUCHNIE POZNAŃSKIE znane ze swej drobnicy na zamówienie. Składowiska przy ul. S. Kijewicza w sąsiedztwie wybranych sypialni, stołowych i p. ADAM GLIŃSKI I Aleja 12. Egz. od 1885 r.

TANIO! Szkolne swetry, garnitury, pullovery, bluzy, fartuchy, mundurki, pan toalety, teatry, nadrabianie pończoch, podnoszenie ciek i k. ściągacze, pończochy mat — 2 zł., skarpety 35 gr. poleca Wytwórnia trykotaży — Heleny Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Baťa. 2518

SPRZEDAM dom w Poznaniu na Sołaczku. Cena przystępna, tylko zaraz. Wiadom. ul. Waszyngtona 73 m. 2.

MASZYNE do szycia gabinetowa, mało używana sprzedam. Zawadzki, Białonia nr. 15 u rzemieślnika 3222

ZARAZ do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczny, z wygodami, Ogrodowa nr. 53

CHRZĘSCIJANSKA pracownia gorsetów „CELINA”, ulica Dąbrowskiego nr. 5 m. 1.

TRZY POKOJE z kuchnią, z balkonem i wygodami do wynajęcia, Chłopińskiego 25/27

KRWYWE AGRESTU dobry gatunek do sprzedania, ul. Słowackiego nr. 36 od godz. 12 — 1.

TRZY POKOJE z kuchnią, z balkonem i wygodami do wynajęcia, Chłopińskiego 25/27

RASOWA KROWE plac tysiącmetrowy, zleca psa sprzedam, ulica Chłopińskiego nr. 121.

SŁUŻĄCA potrzebna zaraz. Częstochowa, Rynek Wieluński nr. 16 — gospodynini.

8 groszy pranie kołnierzyka z polskim, kosztuje miesięcznie 25 gr., chemiczne czyszczenie garnituru 3 zł., piaszcza 2,50, sukni 1 zł. w fabrycznej Chemicznej Pralni „JADWIGA”, ulica Katedralna nr. 4.

WOLNOPRAKTYKUNIA CY starszy felczer Jan Gorodecki, dawniej powiatowy, II Aleja nr. 18 posiada stałe świeże telarskie węgierskie piłarki

DOM ze szklaki do sprzedania Raków, ul. Ks. Świętego nr. 12. 3183

DOMU POŁOWE sprzedam, Wiadomość: Wilsona 10/12, w budce.

DO SPRZEDANIA plac 800 mtr. przy ulicy Piastowskiej. Wiadom. ul. Mickiewicza 61 m. 1

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, słoneczny, frontowy, ul. 3-go Maja nr. 16. Wiadomość u gospodynini.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem oraz pięć pokoi z kuchnią, wszelkie wygody. Aleja Wolności nr. 10, Wiad. Aleja nr. 35 m. 14, 3186

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, z wygodami. III Aleja nr. 55. Wiadomość u gospodarza. 2638

KRAWCOWA zdolna, znająca dobrze kroje, poleca się do domów. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Krawcowa Z”. 3188

Sklep w centrum miasta dobrze prosperujący oraz parcela na Rynku Narutowicza do sprzedania. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca”. 3197

PANNY BOGATE poznają w celu matrymonialnym panów. Mięskosność obojętna. Dykretynie pośredniczy Rudzi, Kalisz, ul. Kosciuszki nr. 17. 01089

Czy pomyśleliście, że równocześnie z kształceniem umysłu i nabywaniem wiedzy — musicie kształcić w sobie poczucie konieczności oszczędzania. Książka naukowa i książeczka oszczędnościowa do przajęcie, którzy w żadnym wypadku nie zawodzą. **K. K. O.** Częstochowa, ul. N. M. Panny Nr. 19. (dom własny)

DO SPRZEDANIA w dużym wyborze drzewka owocowe i krzewy ozdobne. Cenniki wysyłam na żądanie darmowo. Bartkowiec, p. Kłomnie, Aurełów. 3177

SPRZEDAM dom ze sklepem i ogrodem. Ostatni Grosz, ul. Rowiełkowska nr. 30, 3191

DOMY duże i małe. Jeden za 1,200 zł. 7,000 m. placu, sklepy, w dobrym punkcie, sklepy, rzemieślnicze z urządzeniem i place poza miastem i w śródmieściu. Zgłoszenia ul. Narutowicza nr. 36 w sklepie „Złoty Wózek” 2622

UWAGA! Sprzedam ładnie urządzone owocnice, z mieszanką owocnic, z mieszanką, Punkt dobry. Wiadom. w „Renomie”

TRZY POKOJE z kuchnią, z balkonem i wygodami do wynajęcia, Chłopińskiego 25/27

MIESZKANIE do wynajęcia, ul. Słowackiego nr. 21. 3203

75 LAT
A. HEININGER
CZĘSTOCHOWA
Zal. 1866 r.
Bezkonkurencyjnie produkuje nasza **FARBIARNIA** Pralnia Chemiczna Dekatyzownia Pralnia firanek i kap. Odzieżalnia garderoby.
Fabryka, Załuskańska 8, tel. 13-60
Sklep, ul. N. P. Marji 32.
Oddz.: Piotrków, Włocław, Kalisz, Pabjanice.

POKÓJ umeblowany, Słowackiego nr. 3, róg Handlowej.

KROWE mleczna, dobra kupię zaraz, Wiadomość ulica św. Kazimierza nr. 1.

POTRZEBNA sklepowa do wędliniarni. Wiadom. 1-go Maja 17.

1 i POŁ MORGI ZIEMI do sprzedania przy drodze do Bleszna. Wiad. Miśłów — Adamusińska.

POTRZEBNA sklepowa do wędliniarni. Wiadom. 1-go Maja 17.

MASZYNA Singera bebenkowa i agawa w żółte pasy — 16 liści, do sprzedania, ul. Wieluńska 20 m. 4.

NAUCZYCIELKA muzyki Anieli Starzyńska (Konserv. Kraków.) wzmawia lekcje, ul. Dąbrowskiego 19, tel. 20-14.

PLAC w pobliżu 27 p. p. 2,000 mtr kwadrat, za 2,500 zł., plac na Lisieju 1,200 mtr. kwadrat, za 600 zł., 2 domki po 3,500 zł. — Wiadomość ul. Warszawska nr. 304 — Płaszczak.

POKÓJ do utrzymania dla pań, 2 solidnych panów, ul. Waszyngtona 42-13.

DWA POKOJE od ogrodu, z balkonem, woda ciepła, wszelkie wygody, ul. Dąbrowskiego nr. 21.

POKÓJ z utrzymaniem dla pań, pań lub uczni, warunki do umowy, ul. 3-go Maja nr. 28 m. 9. 2640

POKÓJ z wygodami, osobne wejście, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość o podnieszku, ul. Kordeckiego 20 m. 14, II piętro

LOKAL słoneczny dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, balkon, 1-sze piętro od zaraz do wynajęcia, ul. gen. Dąbrowskiego nr. 5, blisko poczty, codz. od godz. 3 do 5 pp. 2654

DWA POKOJE z kuchnią i pokój z kuchnią do wynajęcia, ul. Wały Dworknickiego 47.

KAMIENICA nowa, komfortowa, docho- 19,200 zł., cena — 175,000, wpłata 135,000. Kamienica nowa komfortowa nowoczesnie wyposażona, dochód 12,560 zł., cena 125,000, wpłata 80,000 zł. Kamienica nowa, komfortowa, dochód 14,000 zł., cena 130,000, wpłata 70,000. Kamienica nowa, komfortowa, dochód 8,000 zł., cena 64,000, wpłata 35,000 zł. Kamienica nowa, szan- lizowana, dochód 4,000 zł., cena 33,000, wpłata 22,000. Dom piętrowy 16 ubikacji dochód 1,800 zł., cena 12,000, wielki wybór większych, mniej szych nieruchomości po cenie do sprzedania Star- kiewicz, Częstochowa, ul. Wilsona nr. 34, 2664

UCZENICA do fryzjera potrzebna, „Wacław”, II Aleja 24

POKÓJ z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Słowackiego nr. 10. 3209

PIEKARNIA do sprzedania powodu wyjazdu w Kambecpolu w Rynku. Wiadomość na miejscu. 2657

SKLEP spójny do sprzedania, ul. Focha 68, 3169

MAJĄTEK ZIEMSKI 1,200 mórk magdeburskich, zabudowania, inwentarz nadkompletne, 12 km. od Gdyni, cena 360,000 zł. Folwark 170 mórk, ziemia przemo- buraczana, zabudowania inwentarz kompletne, blisko Wielunia, cena 125,000 zł. wpłata 85,000 zł. Folwark 70 mórk piękne zabudowania, blisko stacji, 60,000 zł. Gospodar- stwo 19 mórk — ziemia pszenna o wysokiej kul- turze, zabudowania ob- zerne, przy stacji, cena 22,000 zł. Wielki wybór innych majątków ziem- skich poleca do sprze- dania Starkiewicz, Cz- estochowa, Wilsona 34.

PIEKNE słoneczne dwa pokoje z kuchnią, wygody, 1-sze piętro, od 1/X do wynajęcia, ul. Sobieskiego 84.

POKÓJ umeblowany z oddziel- nem wejściem dla pana lub pani, do wynajęcia. Aleja Wolności 52 m. 1.

POKÓJ z kuchnią, z wygodami, dla młodej rodziny — do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 111 u gospodarza

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 13 m. 3 3214

ZYTO SIEWNE włośczańskie (por- nański), wierzbińskie, do sprzedania, tel. 20-42, F. Klumka, ul. Jasnogórska nr. 79, wice.

Półwysep Helski będzie wyspą?
Ciekawe rozważania na temat półwyspu Helskiego ogłosił prof. Lewiński w jednej z gazet warszawskich. Pisze on, iż wybrzeża południowe Bałtyku ciągle są kształtowane przez działalność morza a półwysep Helski narasta na swoim wschodnim końcu (tam, gdzie jest port Hel), przedłużając się stale. W odległej przyszłości geologicznej Hel zamknieby zatokę gdańską, oddzieli ją od morza i zamienił w zalew. W ciągu 70-ciu lat ostat- niego cypel Helu przyrósł o 200 m, na dłu gości 4 km. Tak więc półwysep Helski nie jest tworem stałym. Budowa portu ry- backiego w Wielkiej Wsi, położonej i samej nasady Helu — twierdzi prof. Lewiński — jest poważną groźbą dla Helu. Ustanie bowiem wędrownika piasku, wzdłuż północnego wybrzeża półwyspu, „Przyjdzie i to dość szybko chwila, kie dy wążutka mierzająca helską zostanie przetrwana. Morze Wielkie połączy się z Małym i z Zatoką Pucką; z całego półwyspu zostanie tylko niska wyspa piaszczys- ta, która niedługo będzie mogła się opie- rać niszczącej potęgę morza i zamieni się w rozległą mieliznę.”
Tak więc według przewidywań prof. Lewińskiego Hel miaby zniknąć z mapy w ciągu jednego, lub dwu pokoleń.

MASZYNY Singera damska sprze- dam za 40 zł. Stradom, ul. Batorego nr. 27, 3223

POTRZEBNE kobiety do wybierania warzyw, ul. Botaniczna nr. 29/30, Guzinek, 3213

PRZYJEMNE uczenie inteligentna po wyjeździe 17. Pracownik kapeluszy Zofii Witkowskiej, ul. Panny Marii 18.

SŁONECZNY pokój z kuchnią i wy- godami — do wynajęcia, czynsz miesięczny 35 zł. ul. Czarnieckiego nr. 5.

OBIADY prywatne, bezkonkuren- cyjnej jakości, po złoże- niu, Kilińskiego 19 m. 10

SKLEP do sprzedania z powodu choroby. — Wiadomość w „Renomie”. 2667

SPRZEDAM tania byle zaraz ładnie urządzone owocnice — z mieszankami. Wiado- mość w „Renomie”. 2668

SPRZEDAM magiel nowy, 1 Maja 23.

SPRZEDAM młyn na Warcie, gospodar- stwo podmiejskie, dom przy Jasnej Górze, place od 700 zł. i wiele innych, II Aleja nr. 24, Herbaciarnia — Bożyk.

SPRZEDAM domek na Zawodzie — przy Rynku Narutowi- cza, cena przystępna, ul. Pogodna nr. 9 2655

SPRZEDAM sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe, stoły i korzeta okazyna, Podwójna 12, przy Rynku Narutowicza, pracowa nia mebli St. Wikowski.

SZAFY, łóżka, stoły, krzesła, sy- pialnie gotowe i na za- mówienie, ul. Narutowi- cza nr. 3, stolarz. 3221

UCZNIKA, uczenie, przyjmie na praktykę gabinet denty- styczny. — Wiadomość ul. Kilińskiego 3 m. 2.

UNIWAŻNIAM SIĘ weksel płatny 20/X 1936 na sumę 85 zł. wystaw. na nazwisko Roman Słę- zak, Śniadeckich nr. 46, zryant Roman Nieznan- ski, Aleja Wolności nr. 39 — J. Rudnicki.

ZAWIADOMIENIE. Z dniem dzisiejszym za- stał otwarty Bar Pastra- celnia II Aleja nr. 37. Przyjmuję w każdej lo- ści do domu i na mie- scu. Poleca dania baro- we. Specjalność flaki w taraszkach Codziennie zmiany — Władisław Bron, Klimczak. 3220

POKÓJ z kuchnią, z wygodami, dla młodej rodziny — do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 111 u gospodarza

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 13 m. 3 3214

DWA POKOJE z kuchnią i wygodami, do wynajęcia w nowym domu, ul. Focha nr. 79, patkos, do sprzedania, tel. 20-42, F. Klumka, ul. Jasnogórska nr. 79, wice.

AGREST
krzewiasty i pienny wlaścwo- wy, winy od grzybk
oraz silne, zdrowe drzewka owocowe w dużym wyborze
polecają po przystępnych cenach
Szkoła Brzew i Krzewów Owocowych
Zakładu Pomologicznego
M. B. HOFFMANA
w Częstochowie, ul. Dębińskiego 6/16.
Zakład został odznaczony najwy- szymi państwowymi nagrodami.
Katalogi i cenniki wysyła się na żądanie.

ZARZĄD KOTLARSKI
FRANCISZKA RAKA
w Częstochowie został przeniesiony z Rynku Narutowicza na ulicę Wilsona 40.
Wykonuje wszelkie roboty kotlarskie oraz spawanie metali.



Pan Agapił-Krupka znalazł sposób na uparte go konia.

Rejon bezpieczeństwa w obrębie gminy Helu.

Wojewoda pomorski wydał rozporządzenie o ustanowieniu rejonu bezpieczeństwa w obrębie gminy Hel, powiatu Morskiego. Rozporządzenie to zakreśla obszar, w którym istnieje zakaz wnoszenia domów mieszkalnych, fabryk, warsztatów i zakładów przemysłowych oraz budowli, przeznaczonych na stały, bądź chwilowy pobyt ludzi.

Wszelka przebudowa budynków lub dróg prywatnych, może nastąpić w rejonie bezpieczeństwa tylko za zezwoleniem dowódcy floty na ręce dowódcy odcinka wybrzeża morskiego Hel, jako przewodniczącego komisji szacunkowej.

Z KRAJU

(—) **Ziemiaństwo na F. O. N.** Organizacje ziemiańskie województwa łódzkiego uchwałyły przeznaczyć na cel obrony narodowej 10 proc. zasadniczego podatku gruntowego i sumy te wpłacić do dnia 1 października r. b. na konta F. O. N. — Uchwała powyższa obowiązuje wszystkich członków ziemian, zgrupowanych w organizacjach ziemiańskich województwa łódzkiego.

(—) **Samobójstwo ukraińskiego dziennikarza.** Ze Lwowa donoszą: Popelnił samobójstwo znany ukraiński dziennikarz i polityk, 45-letni Grzegorz Hładnik redaktor oficjalnego organu Unda tygodnika „Swoboda” oraz członek sekretariatu generalnego UNDA. Powodem samobójstwa miał być zły stan zdrowia, a w szczególności gruźlica płuc. W ostatnim liście prosi on dziennikarzy, aby po jego śmierci nie robili wielkiej sensacji.

(—) **Bestjańska zemsta.** W Zabiem wydarzył się wypadek potwornej zemsty dokonanej na zwierzętach domowych, stanowiących własność Hrycia Urszedziuka. Niewykrzyci dotąd sprawy w no cy dostawczy się do zabudowań Urszedziuka, przebili nożami 7 jego krów. Prawdopodobnie ci sami sprawcy przebili nożem krowę Wasylia luka. Dochodzenia wykazały, że ma się tu do czynienia z zemstą osobistą na poszkodowanych gospodarzach.

(—) **Tragiczna śmierć chrześniaka P. Prezydenta.** W folwarku Oporów, w Kutnowskim, wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 4-letniego chłopca. W czasie nieobecności matki Ewy Wachowiak 12-letni Marian rozlał spirytus, podpalił i opalał kaczkę... Czynności Mariana przyglądał się brat jego, Rysio. W pewnej chwili chłopiec zbliżył się z butelką chcąc dolać spirytusu do ognia. Buchnął płomieniem, od którego zajęło się ubranko na Rysiu.

Na krzyk Mariana zbiegli się sąsiedzi, którzy ogień ugasili. Mimo pomocy lekarskiej Rysio zmarł, wskutek poparzeń. Tragicznie zmarły chłopiec był

chrześnym synem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

(—) **Aresztowanie oszustów.** Z Krakowa donoszą: Aresztowano adwokata Władysława Grzeszczyńskiego (ul. Gołębia 6) oraz emerytowanego porucznika wojsk polskich Wacława Janiszewskiego (Topolowa 3) pod zarzutem oszukańczych praktyk. Obaj aresztowani po stępowali w następujący sposób. Janiszewski ogłaszał w jednym z dzienników krakowskich, że poszukuje dozorcy domowego, następnie prowadził reflektanta do adwokata Grzeszczyńskiego a ten spisujący fikcyjną umowę, za którą kazał sobie słono płacić. W ten sposób wyłudził około 7 tys. zł.

(—) **Opieczetowanie biblioteki żydowskiej.** Z Włocławka donoszą: Opieczetowano bibliotekę żydowskiej, przy ulicy Cygana, nastąpiło po uprzedniej rewizji trwającej całą noc.

Polowanie ksiąg i dyplomatów w lasach Huculszczyzny.

Z Kołomyi donoszą: Na Huculszczyźnie bawia dwaj bracia b. cesarzowej austriackiej Zyty, księżata Feliks i Rene Parma-Bourbonowie z Luksemburga, ostatnio zamieszkali we Francji.

Obecnie księżata wraz z p. Erwinem Bohosiewiczem, właścicielem dóbr w Podhajczykach, dyrektorem Banku Rolnego w Warszawie p. N. Staniewiczem oraz księciem Puzyna z Poznania bawia w Popadyńcu obok Zielonego, polując na

jelenie. Ks. Feliks Bourbon - Parma posiada pozwolenie polowania na niedźwiedzia, wydane przez ministerstwo, wobec czego zapuścił się głębiej w góry.

W Łastuniu pod Zielenem poluje na jelenie w towarzystwie hr. Skarbka, dr. Adolf Winkelbauer, dyplomata z Wiednia.

W Jaworniku pod Zielenem poluje na jelenie w towarzystwie pp. Milewskiego i St. Lipkowskiego z Warszawy p. Edmund Georg Blanc z Paryża.

Do Zabiegów przybyli pp. Lloyd Johnes, dziennikarz i Gary Both Paul, dyplomata angielski.

(—) **Choroba zabójcy dr. Gosiewskiego.** Skazany na bezterminowe więzienie zabójca wicedyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dr. Gosiewskiego, Szymik, popadł w więzieniu w stan ciężkiego rozstroju nerwowego i umieszczono go w szpitalu więziennym.

Obrońcy Szymika otrzymali wiadomość, że stan zabójcy ulega pogorszeniu, gdyż więzień dotknięty jest melan-



Dekret o służbie pracy

Służba w hufcach dwa lata.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie pracy. Dekret rozpoczyna się zdaniem, że „służba pracy młodzieży jest z a s z c z y t n ą służbą dla narodu i państwa”.

Na podstawie dekretu tworzone będą junackie hufce pracy, do których przyjmowana będzie młodzież płci obojga w wieku od 18 do 20 lat. Służba w hufcach trwa dwa lata. Junacy i junaczki otrzymują kwatery, ubrania, wyżywienie oraz wynagrodzenie według norm, które ustalił minister spraw wojskowych.

Junackie hufce pracy podlegają ministrowi spraw wojskowych. Na czele ich stoi komendant, którego mianuje minister spraw wojskowych spośród oficerów służby czynnej.

Przy ministrze spraw wojskowych powstanie Rada Służby Pracy, złożona z przedstawicieli ministrów spraw wojskowych, opieki społecznej, spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz wyznanych religijnych i oświeceni publicznych.

Poza tym w skład Rady wejdą ludzie, powołani przez ministra spraw wojskowych.

Fundusze na pokrycie potrzeb junackich hufców pracy dostarczą Fundusz Pracy oraz inne źródła wskazane specjalnymi przepisami.

Do dekretu o służbie pracy wydane jeszcze zostanie rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wojskowych, które ustali szczegóły organizacyjne.

E. GARD.

Wygody

Sprawa przeniesienia niektórych instytucji z Moskwy do Leningradu była rozstrzygnięta 100 razy... i bezskutecznie.

Rachmistrz „Instytutu Zdrowego Rozsądku”, Kufarkin, przyszedł do domu rozmarzony i pijany szczęściem.

— Zono! Zosienko! — wrzasnął głośnie ochryplym, zapominając nawet zdjąć kalosze. — Wiwat! przenoszą nas do Leningradu! Cały zakład!

Zona zbladła.

— Nie może... być! Przecież już siedem razy przenoszono!...

Kufarkin roześmiał się.

— Cha, cha, cha! Wielka rzecz: wtedy tylko chcieli przenieść, ale potem się rozmyśliłi, a teraz już rozstrzygnęli! Komisia zdecydowała!

— To znaczy... — zaczęła żona i rozplakała się.

— To znaczy — przerwał Kufarkin — cały pokój dla nas dwojga!

— To chyba nie istnieje... nie, nie pleć głupstw... —

— Głupia! — rozłościł się Kufarkin. — Mówię ci, że istnieje! Tam, w Leningradzie wszystko się zdarza... Tam nawet... — przybrał uroczysty i poważny minę — tam nawet ustęp bez kolejki! I kuchnia!

Wicceorem, żona, siedząc u sąsiadki szepotała:

— Widzisz koczanic, ziściło się... Nie napróżno w listopadzie widziałam we śnie wieżę Eiffel... Sasiadka szukała z zazdrością, obli-

zywała spieczone wargi i kiwała głową.

— Jeszczyby też! To nie byle co, nie na jakiś biegun północny, ale do Leningradu! To nie żarty! Mówią, że tam przypada jeden pokój na jednego człowieka!

— Czego nie plotą! — westchnęła Kufarkinowa. — Mówią, że na księżycu rozmaitci obywatela mieszkają, a kto ich widział? Żelgać można wszystko.

— Mówią też, że ustęp bez kolejki! Kufarkinowa zrobiła godną minę, decydując się skłamać:

— Maż mój mówit! — cędziła niedbale przez zęby, — że będziemy mieli pokój, a przy nim własną ubikację.

Bez żadnej kolejki! Sasiadka klasnęła w ręce.

— Kochanie, — przecięz to jest bajka z tysiąca i jednej nocy!...

Kufarkinowa widziała, jak sąsiadka namietnie jej zazdrości i postanowiła za dziwić ją swoją uprzejmością:

— Daria Wasiliewna, gołabko, niech się pani nie kępuje. Jeśli coś zaszło, niech pani przyjedzie. Zawsze jestem gotowa zaofiarować pani nasze wygody bez żadnej kolejki! Chwała Bogu, nie od dzisiaj się znamy!

— Dziękuję, dziękuję! Trzeba będzie powiedzieć Mitkinom — pękna z zazdrości. Mają jedną ubikację na 43 osoby.

Sasiadka przysunęła się, zrobiła słodki wyraz twarzy i szepotała:

— Oto co, droga moja, jeśli sążone jest wam takie nadziejskie szczęście, nie zapominajcie o mnie z Grzesiem i dzieckiem: odstapcie swój pokój, a nasz pokój zapiszcie dla Daniłowów, niech ich!

— Proszę bardzo, — zgodziła się do brotliwie Kufarkinowa — ja nie żałuję. Możecie nawet korzystać z naszej kolejki do kuchni. Kolejka dwudzięta trzecia. A czyż Daniłowowie nie są zadowoleni ze swoich mieszkań?

— Kochana, przecięz oni mają pół pokoju na cztery osoby, nie licząc babki i kociaka!...

Rozmowa ta miała osobliwe następstwa.

Daria Wasiliewna obiecała swój pokój Daniłowom, Daniłowowie swój Żerebiatnikowom, Żerebiatnikowie — Bergom, Bergowie — Bluskinowi, Bluskin — Petrence, Petrenko — Rabinowiczowi, Rabinowicz — Tesakowom, a Tesakowie, którzy nigdzie nie mieszkali i czekali na pokój, obiecali, że pozwolą nań czekać Miti Fefelowowi, który na nic nie czekał i nocował w wannie w jakimś przytulku... Słońce wschodziło i zachodziło.

Aż raz, kiedy zaszło, przyszedł Kufarkin do domu. Był błądy i ciężko oddychał. W oczach jego zastygła rozpacz, na wargach — grymas nadludzkiego bólu.

Przecisnął się przez ciżbę na korytarz wpadł do pokoju.

— Zono! — jęknął, gubiąc czapkę. Zosiu... Wszystko skończono!... Komisia!...

Nie dokończył i załkał.

— Komisia postanowiła, że „Instytut Zdrowego Rozsądku” pozostaje w Moskwie.

I znowu słońce wschodzi i zachodzi. Kiedyś, kiedyś babka Daniłowów już umarła, a Rabinowiczem urodziło się 14-te dziecko, które trzeba było klas-

cholia, nie odpowiada na pytania co do obrony w drugiej instancji i okazuje brak zainteresowania dalszym przebiegiem procesu. Obserwacja lekarska Szymika w szpitalu więziennym ma ustalić, czy aresztant przechodzi psychozę więzienną, powstała pod wpływem skazującego wyroku, czy też zapadł na poważniejszą chorobę umysłową.

(—) **Konfiskata portretu Lenina.** Z Warszawy donoszą: Oddział prasowy Kom. Rządu skonfiskował książkę „Bo ruma” wyd. przez Księgarnię Popularną, opisującą dzieje powstania styczniowego. Książka ta jest przeznaczona dla młodzieży.

Jak okazało się na odroczone okładki, na której widnieje rysunek sowy, lycopceza i t. d. znajduje się portret Lenina i na pis „Lenin — N. K. Krupskaja”. Przyopuszczalnie wydawca zużył za okładkę starą makulaturę pozostałą po zniszczonej książce swego czasu skonfiskowanej.

Jak wyszła Ubezpiecz. łódzka na zakupie spirytusu?

Z Łodzi donoszą: Dopiero teraz przedostała się do wiadomości publicznej ciekawa sprawa, rzucająca pewne światło na nasze instytucje ubezpieczeniowe.

Jeszcze przed kilku laty, ówczesna Kasa Chorych w Łodzi zakupywała do przyrządzania specyfików spirytus po niższej cenie. Spirytus ten był używany na inne cele, aniżeli było jego przeznaczenie. Wobec tego w sprawę wdał się urząd akcyz i monopoli.

Rzecz oparla się o sąd i Kasa Chorych została skazana na 100 zł. grzywny. Od wyroku odwołano się do wyższej instancji i po wielu perypetiach sprawa zakończyła się następująco: na Ubezpieczalnię, która przejęła agendy Kasy Chorych, nałożono grzywnę 100 zł. Grzywna ta została jednak uznana za nieprawą, a natomiast Ubezpieczalnię zobowiązano do zapłacenia różnicy między ceną spirytusu używanego do specyfików i spirytusu do innych celów. Różnica wyniosła ponad 100.000 zł. Obecnie Ubezpieczalnia spłaca tę sumę ratami.

— Nie może... być! Przecież już osiem razy przenosili.

— Cha, cha, cha! Roześmiał się Kufarkin. Wielka rzecz: wtedy tylko chcieli przenieść, a potem się rozmyśliłi, ale teraz to postanowione.

— To znaczy... Zaczęła żona i rozplakała się. Nazajutrz tłum znajomych już się kłócił na korytarzu i Rabinowicz, który oczekiwał piątego dziecka, pułkał do drzwi Kufarkinów w charakterze pełnomocnika i pytał:

— No, czy teraz prędko?!

Kochani czytelnicy, oszczędzając autora i papieru, raczcie sobie snuć dalej te opowieści. Czy przewrzenie ja w tym miejscu, gdzie Kufarkin cieszy się z bliskiej zmiany miejsca pobytu, czy też tam, gdzie martwi się z powodu niedostatek do skutku translokacji, rozwiązanie wasze zawsze będzie trafne.

Ponieważ rok ma 365 dni, a co 3 i pół dnia komisia zmienia decyzje co do przeniesienia „Instytutu Zdrowego Rozsądku”, więc jeśli nie zgodnicie jej dzisiejszej decyzji, to zgodnicie jutrzejszą.

Zresztą, według najwęższych wiadomości „Instytut Zdrowego Rozsądku” postanowiono ostatnio pozostawić w Moskwie, ponieważ go się... zamyka.

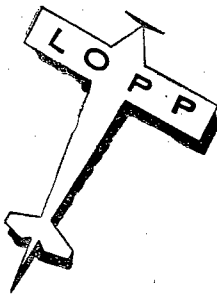
JUMOR I SATYRA.

Jaki odbiornik?

— Czy pan kupił sobie odbiornik na prąd?
— Nie, na raty.
— Rozstąpił pan lekarz.
— A w ogóle — kończy lekarz diagnozę — rzadziłbym panu zdecydować się na operację słabej książki.
— Ależ panie doktorze! pan mi ją wycofał rok temu!
— Przeproszę! Zapomniałem!
Tempore belli.
Podczas oblężenia pewnego miasta francuskiego podczas wojny francusko-pruskiej gdzieś w ulicy nosiwoda z dwoma wiadrami wody na ramieniu i woła:
— Siedem sous wiadro wody! Siedem sous wiadro wody!
Wtem pocisk urywa mu jedno wiadro.
Nosiwoda niestropiony woła dalej:
— Czternaście sous wiadro wody! Czternaście sous wiadro wody!
Niezgrabny.
Do wędrownego cyrku w miasteczku B. przybył pan Kleofas z panią Klementyną.
Na arenie popisuje się celnością i zręcznością starszy pan, który obrzuca ostreimi nożami młodego chłopca, ustawionego przed deską. Jeden noż za drugim, pierścieniem otacza główkę chłopca.
Nagle zniecierpliwiony pan Kleofas krzyczy:
„Panie — kiedyż wreszcie trafił pan tego małego, rzucił pan już 12 razy i ani jeden raz go pan nie trafił, skandal!”

ROZSPANKA LOTNICZA Nr. 531.

„Oczy! „Otelto”.



A	A	A	A
B	B	C	C
D	E	E	E
G	I	I	K
K	K	K	L
L	L	M	N
O	O	O	O
O	O	P	P
P	P	T	W
Y	Z	Z	Z

Litery w figurze ułożyć w ten sposób, aby można odczytać aktualny apel.
Rozwiązanie rozspanki nr. 531 nadeszło na leży do dnia 30 września, przycem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.
Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady № 531.

Rozwiązanie szarady sylabowej nr. 530.
JÓZEF WAYSSENHOFF.
poJmo, sÓl, reZek, agrEgat, preFekt, raWko, brAhe, prYka, preSton, poSag, pontEdera, kiEń-
tel, polichromia, loG, raFla, morFina.
Rozwiązanie szarady nr. 530 nadeszło 23 o-

scby.
Nagrody drogą losowania otrzymują pp.: I — Jerzy Skolasiński, ul. Waszyngtona 18, II — Józef Piłkiewicz, ul. Pradzińskiego 7, III — Józef Malko, ucz. III-kl. Gimn. Spółecznego.
Wymienione powyżej osoby przoszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 27 WRZEŚNIA.
8'00 Audycja poranna. 10'00 Transmisja Mszy św. odprawionej na watach przy Kłasztroze Jasnogórskim przez J. Em. ks. Kardynała Prymasa. 12'03 Koncert w wyk. zespołu Stefana Rachonia

i solistów (z Wystawy Radiowej). 13'00 „Moskiewski lokal” — obrazek obyczajowy z powieści Stanisława Szpotanińskiego „Czerwone Maki”. 14'30 Audycja dla wsi 15'30 „Z dawnych czasów” (płyty). 16'45 Koncert — połączonych orkiestr wojskowych. 17'30 „W domu na Nowolipkach” — słuchowisko z okazji odsłonięcia pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie, 18'00 Podwieczorek przy mikrofonie — koncert 20'25 „Poeta złotych wizer”. 21'00 Na wesolej lwowskiej fali. 21'30 Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego. 22'20 „Z różnych stron” koncert. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 28 WRZEŚNIA.

6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół

12'23 Muzyka z płyt. 15'45 „Chwilka pytań” dla dzieci starszych. 16'00 Koncert popularny. 16'45 „Opieka nad małą robotnicą” — pogadanka. 17'00 Koncert zespołu Pawła Ryńskiego z udziałem J. Brochwoźnowy i Wł. Okusznika. 18'00 Audycja poświęcona prof. Al. Brücknerowi z okazji 80-tych rocznicy urodzin. 19'10 Pieśni włoskie w wyk. Witolda Luczyńskiego (tenor). 19'39 „Las i polska pieśń łowiecka” — audycja muzyczna. 20'30 „Birobidżan — sowiecka Palestyna” — felieton. 21'05 Koncert wieczorny. 22'20 „Muzyka muzyczna”. 23'00 Muzyka taneczna.

ROZNOODNOŚĆ BLUZIKI

do kostiumu lub kompletu odświeża miłe, stwarzając zupełnie nową modną sylwetkę. Odpowiednio do okoliczności dobrana bluzka, czy to skromna, czy też odrobinęjsza zawsze robi dobre wrażenie i uwydatnia gust i upodobania pani. Na skromne sporto we bluzki nadają się wszelkie gatunki płótna lub ładnych bawełnianych tkanin w deseń; natomiast organdy, wzorzyste jedwabie, przybrania pliskami, falbankami nawet przy skromnym kostiumie nadają ton elegancji i służą do każdej okazji.

B 28843. Młoda ciana bluzeczka z sztucznego jedwabiu w kropki. Potrzeba 1,50 m. materiału 95 cm. szerokości.
B 28802. Bluzeczka w rodzaju tyrolki z woalu w kwiatki. Potrzeba 1,90 m. materiału 80 cm. szerokości.
B 28852. Wzorzysta bluzeczka z tafty o drapowanym kołnierzu. Potrzeba 1,75 m. materiału 80 cm. szerokości.
B 28808. Elegancki kostium z wełny lub płótna. Potrzeba 2,50 m. materiału 130 cm. szerokości.

Przyjacielska rada.

— Uu, Affenkraut, ta moja żona chce mnie zmuszać, co tydzień kupuje nowe rekawczki, co ja mam zrobić?
— Uu, bardzo proszę, kup tej pierścionek z brylantem...



Dlaczego?

— Dla czego powieści kryminalne piszą tylko mężczyźni?
— Bo żadna kobieta nie potrafi do końca powieści utrzymać w tajemnicy rozwiązania intrygi.

K.S. PILLA.

53)

Mali mężczyźnicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marji Poznanski.

Gdy „żelazny łeb” usłyszał to święte imię, wściekłość jego uśmierzyła się na chwilę; westchnienie wyrwało się z jego piersi, potem łagodniejszym głosem dodał: — Masz milczeć i nie przeszkadzać mi!... Ja też muszę tylko wykonywać to, co mi kazali!... Miej cierpliwość!

Poczem wziął go na ręce i, przy pomocy drugiego rozbójnika, przywiązał go pod bruchem konia, który zaczął niecierpliwie wierzgać i paskać. Jednym skokiem „żelazny łeb” siedział na siodle; spał ostrogami narowistego konia, potem pocałował poprzez cichą równinę. Dwaj pozostali podążyli za nim, jeden na koniu, drugi pieszo. Gdy doszli do wejścia „willi Kamelowej”, „żelazny łeb” przywołał do siebie brodatego człowieka i rzekł do niego:

— Prawdopodobnie niedługo będzie przejeżdżał tędy Paweł Gemmon samochodem hrabiny, który dobrze znać. Zaczajcie się więc za temi krzakami i gdy będzie przejeżdżał, zawołacie: „stój!”... Jeśli nie posłucha waszego rozkazu, dacie ognia i zawiadniecie samochodem. Liczę bardzo na waszą waleczność i gdy tylko dojdą do oberży, przysłę wam z pomocą innych towarzyszy!... Dowiedzenia!

Bandyta odpowiedział skinięciem głowy, potem poszedł zawiadomić towarzysza o otrzymanych rozkazach, podczas, gdy „żelazny łeb” w kłębach kurzu zniknął wśród nocy. Pół godziny potem hecał już gościnnie w kierunku lasu, gdzie czekali na niego „siewcy śmierci”.

pozycja Eljusza pod brzuchem ognistego rumaka, była nader niedogodna. Z twarzą zwróconą do ziemi, rękami i nogami związanymi mocnym rzemieniem chłopczyk odczuwał ból przy każdym skoku konia, który, biegąc po kamiennym terenie, podnosił deszcz odłamków, uderzających od czasu do czasu nieszczęśliwą ofiarę. Jak długo miała jeszcze trwać ta okropna podróż w nieznane? Teraz Eljusz pragnął już tylko śmierci, zapewne mniej przykrej od jego udręconego życia. Bo jeśli nawet uwolni się z tych więzów, pozostanie jednak zawsze w mocy „Czarnej ręki” i, pozba-

wiony opieki Marji Gemmon i pociechy Flory, będzie musiał wycylić aż do dna kielich goryczy. Dlatego też mały mężczyźnik myślał o śmierci, jak o wybawicielce od wszelkiego zła, a bardziej jeszcze, jak o ucieczce dla swej niewinności, na którą wrogowie ciągle czają. Lecz Boska Opatrzność, która tak cudownie umie wykorzystywać cierpienia wybrańców dla nawrócenia grzeszników, miała odnieść tej samej nocy wspaniały tryumf nad pychą króla ciemności. Trzeba zaznaczyć bowiem, iż „żelazny łeb” chociaż był człowiekiem przyzwyczajonym do rozlewu krwi, zachował jednak pewną część dla Matki Boskiej.

Bardziej, niż prawdziwy król, był to rodzaj czi dla Dziewicy. Marja Gemmon, jego domniemana przyjaciółka, postawiła mu to za warunek do ich przyszłego małżeństwa. W przeciwnieństwie do innych „siewców śmierci”, „żelazny łeb” nigdy nie przeklinał, a nawet, gdy tylko słyszał, jak inni kleli na Matkę Boską, wpadał w wściekłość, groząc, że zmyje krwią przeklinającego zniewagę, wyrządzoną Matce Boga. Dlatego też Matka Boska, która wynagradza nawet najmniejszy uczynek ku Jej chwale, chciała zbawić tę wykończoną duszę.

Podczas, gdy zbój pędził na swym koniu, zdawało mu się, że jakiś niebiański głos przerywa nocną ciszę i szepcze mu słowa współczucia dla małego mężczyźnika, który tak cierpił. Lecz przewrotne serce bandyty nie było jeszcze przygotowane na przyjęcie łaski Bożej; musiała się zdarzyć okoliczność bardzo tragiczna, by oświecić tę duszę, tak podobną do duszy dobrego lotra.

Należy jeszcze dodać, że Paweł Gemmon, po wniesieniu skargi u komisarza na zbrodnię „Czarnej ręki”, umówił się z nim, że wezwie telegraficznie pułkownika Cherubina do „willi Kamelji”, gdzie będzie mógł uściskać swego Eljusza. I pułkownik, który był jeszcze rekonwalescentem, szybko „Lancją” przybył jeszcze tego samego wieczora do willi hrabiów Dalle Rose. Właśnie kończono sprzątać ze stołu. Zawiadaniając go z konieczną ostrożnością o dokonaniem porwania, hrabina Renata zapewniła go, że zdradziecka służąca została zaareztowana i, że Paweł Gemmon, zawiadomiony o wypadku, z oddziałem policjantów jest już na śladach porwanego dziecka. Na szczęście, gdy pułkownik przybył chwilę potem swą „Lancją” na posterunek, znalazł tam rzeźbiarza, który wraz z czterdziestoma konnymi policjantami gotował się do pójścia za ban-

dytą. Dowiedział się nawet od niego o pewnym wydarzeniu, o którym hrabiowie Dalle Rose nie byli jeszcze powiadomieni, a mianowicie o wyłowieniu przez policję zbiorów „żelaznego łba”, którzy, zasiedziwszy się przy wejściu do willi, wpadli właśnie sami w ręce towarzyszących Pawłowi policjantów. Pod groźbą rewolweru, herszt zbiorów dostarczył dokładnych wskazań co do drogi, którą „żelazny łeb” miał obrać, udając się do „lasu obrzyków”. W kilka chwil potem, liczna gromada policjantów ruszyła, zabierając ze sobą wszystko, co było niezbędne, by zaimać przewidywany zbrojny opór. Komisarz i Paweł wsiadli do „Lancji” pułkownika, który pragnął zebrać wyczerpujące informacje o pracy, dokonanej przez policję tego dnia.

Po południu byliśmy na posterunku, panie pułkowniku — zaczął komisarz — i obsadziliśmy główne drogi, prowadzące do fortecy. Dowiadujemy się też, że zdobycie zamku nie jest takie trudne, gdyż jest ono obecnie pilnowany przez kobiety, pod dowództwem „Czarnej ręki”. Z pewnego źródła wiemy też, że najokrutniejsi członkowie bandy są jeszcze w polu i jeszcze nie powrócili do zamku. Mam więc nadzieję, że uda nam się zdobyć zamek bez wielkiego rozlewu krwi, ze względu na pana córkę i na doktora, którzy przez zemstę mogliby zostać zmasakrowani.

— A czy z pewnością moja córka znajduje się tam jeszcze? — zapytał pułkownik.

— To tajemnica, której nie można było jeszcze wybadać! — zauważył Paweł. — Prawdopodobnie więźniowie znajdują się w fortecy pod strażą.

— A czy nie jest możliwe porwać ich stamtąd wdrapawszy się na wieżę po drabinie sznurowej?

— Zobaczymy, panie pułkowniku; pod osłoną mroków wyprawa nie byłaby może tak trudna, lecz przy tem świetle księżyca jest widno, jak w dzień — zauważył Paweł.

— Rozwiązawszy tę trudność, możnaby wysadzić zamek w powietrze — powiedział komisarz.

— Tymczasem trzeba przeciąć drogę bandycie, który porwał pańskiego syna — dodał rzeźbiarz.

— Z pewnością wpadnie on w nasze ręce — zapewnił komisarz. — Mijamy nadzieję, że doścignemy go niedługo i osadzimy go ze wszystkich stron...

— Trzeba będzie wielkiej ostrożności także przy schwytywaniu go... — dodał pułkownik. — Mogłoby być narażone na niebezpieczeństwo życie mojego syna...